Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok [illegible] | ŁÓDŹ, WTOREK 7 WRZEŚNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 248

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36-43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

POWSTANIE W HISZPANJI.

Marynarze i oficerowie artylerji chcą obalić rząd Primo de Rivery.

Król Alfons po stronie rewolucjonistów

Stan oblężenia.

Paryż, 6 września

Polska Agencja Telegraficzna

Z Madrytu donoszą, iż w dzienniku ustaw oraz dzienniku urzędowym ministra spraw wojskowych ukazały się dwa rozporządzenia: pierwsze wprowadza stan oblężenia w całej Hiszpanji oraz na wyspach Kanaryjskich i Balearskich, drugie przynosi masową dymisję wszystkich czynnych oficerów artylerji pozbawiając ich jednocześnie pensji i prawa noszenia munduru. Dymisji nie podlegają oficerowie w Marokku. Dowodzenie artylerją przekazane zostanie w ręce oficerów rezerwy. W tym celu rząd ogłosił mobilizację oficerów artylerji rezerwy.

Bunt we flocie.

Londyn, 6 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według wiadomości nadeszłych z Hiszpanji we flocie hiszpańskiej wybuchł bunt. Eskadry stojące w Barcelonie i Cadiz postanowiły popierać zbuntowanych oficerów artylerji lądowej. Cały korpus oficerski w tych eskadrach jest przeciwny Primo de Riverze i postanowił poprzeć czynnie protest oficerów artylerji.

Król popiera oficerów artylerji.

Madryt, 6 września.

„Chicago Tribune“ donosi, że król Alfons stoi po stronie oficerów artylerji, zajmując stanowisko przeciw Primo de Riverze.

Berlin, 6 września.

Najoczywistszym dowodem tego, że król hiszpański stoi po stronie zrewoltowanych oficerów, jest fakt mianowania szefem kancelarji wojskowej królewskiej Berenguerra, zaciętego i nieprzejednanego wroga dyktatora.

Paryż, 6 września.

Według nadeszłych tutaj wiadomości, król hiszpański powrócił z San Sebastjan do Madrytu. Podróż ta pozostaje w ścisłym związku z obecnem położeniem wewnętrznem Hiszpanji.

Rozbrojenie oficerów rezerwy.

Paryż, 6 września.

Z Madrytu donoszą, iż rozbrojenie oficerów rezerwy odbyło się bez trudności. W trzech pułkach oficerowie bez szemrania poddali się rozkazom i wydali broń, w niektórych innych oddziałach zostali oni aresztowani o północy w swych kwaterach.

Komunikat urzędowy

Paryż, 6 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rząd hiszpański opublikował oficjalny komunikat, w którym donosi, iż król wyraził swe zaufanie Primo de Riverze i polecił mu w dalszym ciągu energicznie działać celem utrzymania porządku w kraju. Król wyraził ubolewanie, iż oficerowie artylerji o tak szczytnych tradycjach posunęli się do niehonorowych wystąpień, stawiając się w sytuacji bez wyjścia. Rząd otrzymał w ciągu nocy zgłoszenia licznych stowarzyszeń społecznych i osób prywatnych które wyrażają gotowość popierania rządu. Wszystkie oddziały wojskowe poza artylerją, oraz wszyscy rezerwowi oficerowie artylerji wypowiedzieli się za rządem i wyrazili gotowość obrony rządu nawet jeżeli będzie wymagać się od nich największych poświęceń.

Prof. Kemmerer o perspektywach Polski

Istnieje jedno poważne niebezpieczeństwo:—naród polski może popaść w zbytni optymizm.

Mamy przed sobą jeszcze dużo ciężkiej pracy.

Lwów, 6 września.

Podczas bankietu, wydanego wieczorem dnia 5 b. m. przez prezydenta miasta Lwowa Neumanna, z okazji otwarcia Targów Wschodnich, przemawiał prof. Kemmerer, witany serdecznie przez obecnych, w następujące mniej więcej słowa:

„Z okazji drugiej podróży mojej i współpracownika mojej misji p. Brodericka, chciałbym zaznaczyć, jak wysoko cenimy gościnę i współpracę Lwowa w naszych zabiegach. Trudne jest dla obcokrajowców wżyć się w stosunki obcego państwa. Prace jednak i zasady ekonomiczne są równe na całym świecie. Oczywiście uwzględnić należy odrębne stosunki lokalne i psychikę lokalną. Mieliśmy dobrą sposobność zapoznania się z temi specjalnemi czynnikami w Polsce także przez spotkanie się z poważnemi reprezentantami władz, handlu, przemysłu i rolnictwa dlatego zdobyłem sobie jasny pogląd na stosunki gospodarcze i finansowe Polski.

Z drugiej strony mamy jeden przywilej: patrzymy bowiem na sprawę polską z pewnej perspektywy, bez lokalnego i politycznego przesądu. Te same mniej więcej sprawy i problemy studjowaliśmy w rozlicznych innych państwach.

W naszej pracy mamy tylko jeden cel, t. j. służyć dobrze Polsce.

W ciągu ostatnich pięciu lat, mojem zdaniem, Polska okazała więcej postępu w podjęciu szybkiego rozwoju, aniżeli inne państwa na kontynencie europejskim. Przytem uwzględnić trzeba bardzo trudne warunki, w jakich się Polska po wojnie znalazła. Pracować musimy, pomimo, że zaznaczył się w zeszłym roku i w początkach obecnego roku poważny zwrot wstecz, jestem szczęśliwy, iż stosunki i warunki obecnie w Polsce znacznie się poprawiają. Jestem optymistą co do przyszłości Polski, ale sądzę, że istnieje obecnie jedno poważne niebezpieczeństwo, t. j. że naród polski mógłby popaść w zbyt wielki optymizm.

Polska ma przed sobą jeszcze dużo zadań i ciężkiej pracy. Naród polski wykazał swą zdolność do sprostania zadaniu w trudnych warunkach. Jestem przekonany, że potrafi uczynić to samo i w dalszej przyszłości“.

Za przemówienie powyższe wszyscy obecni podziękowali serdecznie prof. Kemmererowi, podnosząc się ze swoich miejsc.

Por. Orliński przybył do Tokio

i ustanowił nowy rekord japoński.

Tokio, 6 września.

Powstrzymany w sobotę przez tajfun, por. Orliński wystartował w niedzielę d. 5 b. m. w Heidżu o godz. 7 m. 10 rano i o godz. 16 przybył do Tokjo, nie lądując nigdzie po drodze.

Dzielny pilot ustanowił nowy rekord japoński, przelatując 1.600 klm. bez lądowania.

Miasto i lotnisko czekało na przybycie polskiego lotnika pięknie udekorowane.

Na lotnisko, gdzie por. Orlińskiego oficjalnie powitały władze japońskie, przybyły tłumy publiczności, liczne delegacje towarzystw sportowych i społecznych, oraz uczniowie i uczenice szkół japońskich.

Bezpośrednio po przybyciu por. Orlińskiego odbył się w kasynie lotniczym uroczysty bankiet, na którym podkreślono długoletnią trwałą łączność i przyjaźń obu narodów.

Miasto przyjęło wiadomość o przybyciu naszego bohatera powietrznego entuzjastycznie.

***

Warszawa, 6 września.

Polska Agencja Telegraficzna

Podsekretarz stanu Knoll wysłał do Tokio na ręce porucznika Orlińskiego następującą depeszę:

„Najserdeczniejsze gratulacje z okazji znakomitego wyniku lotu, okrywającego sławą imię polskie na dalekim Wschodzie“.

Gen. Berbecki

zostanie szefem sztabu generalnego.

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.:

Jak słychać, w najbliższym czasie ma podobno ustąpić z zajmowanego dotychczas przez siebie stanowiska szef sztabu generalnego, gen. Piskor, by przejść do generalnego inspektoratu armji. Na miejsce gen. Piskora powołany byłby dowódca korpusu toruńskiego, gen. Berbecki.

Równocześnie dowiadujemy się, że w najbliższym czasie przewidziany jest szereg przesunięć na wyższych stanowiskach w armji.

Zmiany te byłyby przypuszczalnie zadecydowane już w ciągu dnia jutrzejszego.

Zapomogi zimowe

dla urzedników.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

W związku z przygotowaniem prowizorjum budżetowego na czwarty kwartał r. 1926, rozważana jest sprawa poprawy bytu wszystkich kategorij urzędników państwowych.

Jak się dowiadujemy rząd zamierza przyznać w r. b. urzędnikom zapomogę zimową, a sprawę podniesienia wysokości uposażeń odroczyć do budżetu na rok 1927.

Otwarcie wrześniowej sesji Ligi

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych, Ninczyc przewodniczącym zgromadzenia.

Turcja zgłasza akces do Ligi narodów.

Genewa, 6 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś o godz. 11-ej przed południem odbyło się otwarcie 7-ej sesji zgromadzenia Ligi narodów, w obecności delegatów wszystkich części świata. Otwarcia dokonał minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesz, wygłaszając dłuższe przemówienie. Minister Benesz zobrazował na wstępie dzieło Ligi narodów dokonane od czasu ostatniej zwyczajnej sesji zgromadzenia Ligi narodów, a zwłaszcza od sesji marcowej zgromadzenia. Mówca zaznaczył, że dokonane już zostały cenne prace wstępne, mające na celu przygotowanie międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej oraz międzynarodowej konferencji gospodarczej. Odbyły się również w tym czasie zebrania komisji do spraw tranzytu, komunikacji i paszportów dla wprowadzenia ulepszeń w stosunkach komunikacyjnych, które w czasie wojny oraz w latach powojennych natrafiały na liczne przeszkody. Z kolei minister wskazał na wielkie znaczenie układu locarneńskiego dla stworzenia pokojowych stosunków w Europie. Państwa podpisane na układzie locarneńskim, podjęły szereg zarządzeń, zmierzających do wzmocnienia łączących je pokojowych stosunków oraz porozumiały się w sprawie powołania komisji pojednawczych i rozjemczych.

Obecnie żadne już przeszkody nie stoją na drodze do przyjęcia Niemiec do Ligi narodów, dzięki któremu uczyni się zdecydowany krok w kierunku upowszechnienia Ligi narodów. Przez reorganizację rady ligi narodów zamierza się wciągnąć nowe państwa do cennej współpracy w radzie.

Na koniec minister Benesz dał wyraz nadziei, że te państwa, które wycofały się z Ligi narodów, oświadczą swą gotowość podjęcia z powrotem czynnej współpracy z Ligą.

***

Genewa, 6 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Popołudniu przedstawiciel Kuby Aguero Bethoncourt złożył w imieniu komisji do zbadania pełnomocnictw sprawozdanie, dotyczące mandatów przedstawicieli państw, biorących udział w zgromadezniu.

Z powyższego sprawozdania wynika, że 48 państw wysłało swych przedstawicieli do Genewy, 7 państw nie jest reprezentowanych na obecnej sesji. Między temi państwami są: Argentyna, Brazylja, Hiszpanja, Kostarika, Peru, Boliwja i Honduras.

Po przyjęciu sprawozdania komisji do spraw pełnomocnictw, zgromadzenie przystąpiło do wyboru przewodniczącego, którym został obrany 42 głosami minister spraw zagranicznych Jugosławji, Ninczyc.

Przewodniczący rady Ligi, minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesz, złożył Ninczycowi życzenia z powodu zaszczytnego wyboru, który jest dowodem wysokiego szacunku, jakim cieszy się Ninczyc we wszystkich kołach Ligi narodów.

Porządek obrad.

Genewa, 6 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Sprawa miejsc półstałych początkowo miała być umieszczona na punkcie 21 porządku dziennego obrad 7-ej sesji ale została przesunięta na punkt 12, będzie więc rozpatrywana bezpośrednio po punkcie jedenastym na którym znajduje sie sprawa rozszerzenia rady ligi narodów o jedno miejsce stałe przeznaczone dla Niemiec. Obydwie te sprawy będą więc rozpatrywane na tym samym posiedzeniu.

Turcja w Lidze.

Paryż, 6 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Genewski korespondent „Temps'a" donosi ze źródeł miarodajnych, że rząd turecki wyraził na drodze dyplomatycznej życzenie wstąpienia do Ligi narodów. W piśmie, wystosowanem do rządów poszczególnych państw, rząd angorski stwierdza m. in., że Turcja, która zamierza reprezentować w Lidze narodów nietylko swoje własne interesy, lecz również i interesy niereprezentowanych w lidze państw azjatyckich, domaga się zarezerwowania dla niej niestałego miejsca w radzie Ligi.

Nowe trudności.

Genewa, 6 września.

W dalszym ciągu kursują tu niepokojące pogłoski o nowych trudnościach rzekomo istniejących w sprawie miejsc w radzie ligi narodów. Kanada wystąpiła jako nowy kandydat na miejsce półstałe. W sprawie tej lord Cecil odbył dzisiaj naradę. Dominją angielskie występują więc i na terenie ligi narodów ze swemi programami samodzielności dyplomatycznej i oczywiście nie zamierzają się odstraszyć stanowiskiem, któreby ewentualnie Niemcy wobec nowej sytuacji zajęły.

Podstęp Niemiec.

Berlin, 6 września.

Przed ustąpieniem z ligi narodów Brazylja zastosowała trzy etapy: abstynencję w pracach rady; następnie zgłoszenie nieinteresowania się ligą i wreszcie deklarację wystąpienia.

Hiszpanja dotychczas zgłosiła tylko zapowiedź powstrzymania się od prac ligi, formalnie więc, jeszcze nie może być kwestji o jej wystąpieniu, istnieje więc zarówno możliwość pertraktacji, jak i wyboru jej przez zgromadzenie.

Można bowiem stawiać kandydaturę członka ligi niezależnie od jego zamiarów i intencji, nie można zaś głosować na tego, który zapowiedział wystąpienie. Sytuacja taka obala argumenty propagandy niemieckiej, zmierzającej do osłabienia szans długoterminowej reelekcji polskiej przez argument, że skoro miejsce półstałe w praktyce ma być dane wyłącznie Polsce, to nie warto przez powiększanie ilości członków rady i nowy regulamin komplikować przyszłych prac rady i ligi wogóle.

Argumentacja ta nie znajduje uznania w delegacjach Anglji i Francji.

Dążenie jej do wymierzenia ciosu Polsce zdemaskowano.

Agresywność Niemiec wykazała się jeszcze zanim wstąpiły formalnie.

„Die Welt am Abend" dowiaduje się, że Rzeszę będą reprezentować w Genewie w poszczególnych komisjach następujący delegaci: w komisji konstytucyjnej i prawniczej — minister Stresemann, w komisji działalności technicznej — baron Rheinbaben, w komisji ograniczenia zbrojeń — hr. Bernstorff, w komisji finansowej — poseł Kass, w komisji do spraw społecznych — poseł dr. Breitscheid, a w komisji polityki ogólnej — podsekretarz stanu Schubert.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 6 września.
Agencja Wschodnia.

Omawiając obecną sesję w Genewie „Deutsche Allgemeine Zeitung" stwierdza, iż oczekiwać należy jeszcze całego szeregu konfliktów, które wyłonią się jako konsekwencja dotychczasowej sytuacji w radzie ligi.

Według pisma, oczekiwać należy wystąpienia Szwecji, która będzie tem silniejsza, że Hiszpanja wycofuje swój współudział w pracach ligi i kwestja ta nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Ponadto, zdaniem dziennika, Szwajcarja i szereg drobnych państw Europy zgłosi bardzo energiczny protest przeciwko dyktaturze ententy w radzie ligi.

Zdaniem „Deutsche Allgemeine Ztg." — Niemcy są zbyt silnie w tem wszystkiem zainteresowane, aby mogły pozostać obojętne i nie brać czynnego udziału w akcji, jaka może wyłonić się w związku z pretensjami poszczególnych państw.

Życzenia Polski nie zostały jeszcze zrealizowane, Niemcy zaś — jak pisze dziennik — w swoim własnym interesie nie mogą żądań Polski popierać, tem więcej, iż Polska, na wypadek otrzymania miejsca półstałego w radzie, mieć będzie prawo głosu, które może wykorzystać zawsze na szkodę Niemiec.

Ton dziennika wskazuje, iż Niemcy zajmą wobec żądań Polski w każdym wypadku wrogie stanowisko i że są dość pewne siebie, aby tego nie ukrywać już obecnie.

Zatarg o płace w górnictwie zostanie dziś zlikwidowany

Katowice, 4 września.
Agencja Wschodnia.

Zatarg w przemyśle węglowym nie został dotychczas zlikwidowany. Oczekiwana decyzja komisarza demobilizacyjnego, która miała konflikt rozstrzygnąć nie nastąpiła wogóle.

Przypuszczają tutaj, iż zakończenie konfliktu nastąpi we wtorek, na skutek interwencji ministerstwa pracy.

Tajfun w Tokio

zniszczył 650 zabudowań. — 1/9 osób straciło życie

Londyn, 6 września.
Agencja Wschodnia.

Według informacji z Tokio rozmiary katastrofy z powodu tajfunu, który przeszedł nad środkową Japonją przedstawiają się w sposób następujący: 254 budowli zostało zupełnie zniszczonych [illegible]0 zabudowań jest poważnie uszkodzonych — cyfry te nie są autentyczne. [illegible]ychczas stwierdzono śmierć 31 osób [illegible] osób zostało rannych.

40,37 proc. pokrycia w złocie mają banknoty polskie.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Bank polski zamknął rachunki w sierpniu bilansem, który śmiało można nazwać niebywałym, rekordowym w historji naszej instytucji emisyjnej.

Sprawozdanie za ostatnią dekadę na 31 sierpnia wykazuje kolosalny wzrost walut i ogólny wspaniały rozwój interesów Banku.

Przypatrzmy się poszczególnym pozycjom: Zapas złota powiększył się c 19 tys. i wynosi 135,4 milj zł. Zapas walut wzrósł o rekordową sumę 24,8 milj złotych w złocie i wynosi obecnie 107,6 miljonów złotych. Różnica kursu wyniosła 88,6 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 2,3 milj. zł., i osiągnął sumę 306,7 milj. złotych.

W związku ze wzrostem zapasu walut i złota poważnie podniósł się obieg banknotów w końcu sierpnia i wyniósł 560,2 milj. zł., wzrastając o 48,5 milj. zł.

Pokrycie banknotów polskich osiągnęło olbrzymi procent, a mianowicie 40,37.

—:o:—

Walki w Chinach trwają

Nowe ataki przeciwko armji gen. Wu-Pej-Fu.

Hankou, 6 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wojska południowe, które zajmują już od pewnego czasu budynki, otaczające Wu-Chang, zaatakowały ponownie Wu-Chang 3-go b. m., zbliżając się prawie do okopów. Wojska północne otworzyły ogień karabinów maszynowych, a równocześnie bombardowano atakujących z krążownika. W wyniku walki wojska południowe cofnęły się, straciwszy 1200 ludzi. Wojska północne, jak zapewnia komunikat urzędowy, straciły tylko 200 ludzi, rzeczywiste jednak straty są prawdopodobnie większe. Wiadomości japońskie o tem, jakoby marszałek Wu-Pej-Fu został ranny, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Londyn, 4 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Times" donosi z Pekinu, że chińczycy zagarnęli angielską kanonierkę na rzece Jangsekiang.

Według „Westminster Gazette" Czang- Tso-Lin otrzymał 80 tysięcy żołnierzy posiłków.

Pożar kina w Anglji

47 osób stratowanych.

Londyn, 6 września.
Agencja Wschodnia.

W małym miasteczku Drumcollouber wybuchł olbrzymi pożar w domu, w którym mieści się kinematograf. Powstała panika, w ciągu której stratowano 47 osób, 11 osób jest ciężko rannych Powodem pożaru było zapalenie się filmu. Ogień zniszczył doszczętnie cały budynek. Ratunek był bardzo utrudniony ponieważ w gmachu znajdowało się tylko 1 wejście, a okna były zaopatrzone w kraty żelazne.

15 zabitych 59 rannych

w katastrofie kolejowej w Ameryce.

Nowy York, 6 września.

W Denver (stan Colorado) wykoleił się pociąg pospieszny.

Zabitych jest 15 osób, ranionych 59, w tem 25 ciężko.

Krwawe starcia

na tle religijnem w Kalkucie.

Londyn, 6 września.

W Kalkucie w wyniku starcia między mahometanami a hindusami 135 osób zostało zabitych lub rannych. Aresztowano 150 osób.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 7 września 1926

WICEK I WACEK.

W prasie warszawskiej z okazji rozpoczynającego się roku szkolnego poruszono sprawę wykładów literatury w naszej szkole średniej. Szereg wybitnych osobistości, pracujących w dziedzinie społecznej, literackiej i pedagogicznej zgodnym nieomal chórem stwierdził, że to, co dotychczas na niwie tej uczyniono od chwili wskrzeszenia niepodległości, **wszystko, co rzekomo zreformowano, równa się właściwie zeru.** Młodzież polska, dla której literatura ojczysta jest zawsze pierwszą szkołą życia narodowego, odżywiana jest ciągle temi samemi sokami, co i za czasów obcych okupacji.

Mimo, iż dokoła **wre i przelewa się bujne, gorączkowe życie,** nic zeń nie dostaje się na ławę szkolną. W obfitej natomiast mierze karmi się młode pokolenie strawą romantyczną.

I jak kiedyś, w okresie beznadziejnej niewoli **wiarą w mesjanizm i cuda można było podtrzymać i podeprzeć borykającą się rozpaczliwie z nieprzyjaznemi warunkami zewnętrznemi świadomość narodowych odrębności i wiarę w przyszłość, tak dzisiaj romantyzm jest niezwykle szkodliwym czynnikiem społecznym, który przeszkadza w trzeźwej ocenie zjawisk** i odbija się ujemnie na **praktycznych zagadnieniach. Za resztki romantyczne dzisiejszego pokolenia** zapłaciliśmy **już zbyt wiele w naszej** polityce, **aby ta sama jeszcze szkoła** myślenia miała **zatruwać przyszłe** polskie losy.

Reforma nauczania **literatury nie wyczerpuje** jednak **całkowicie spraw polskiej hygjeny duchowej.** Nie wystarczy usunąć ze szkoły **przeładowanie mesjanizmem** i romantyzmem, a wprowadzić na to miejsce zagadnienia spółczesne w wykładni np.: Żeromskiego. Polityka kulturalna daleko przekracza sprawy szkolne. Można śmiało mówić **o konieczności reformy nie tylko wśród młodzieży, ale wśród całego społeczeństwa naszego.**

***

Bo proszę: w miejskim teatrze w Łodzi wystawiono komedję, trącącą nieco myszką — „Wicek i Wacek". Nie należy do nas ocena tej sztuki z punktu widzenia artystycznego. Ale teatr, jako taki, jest czynnikiem społecznym, odgrywa poważną rolę w wychowaniu mas. I dlatego musimy kategorycznie zastrzec się przeciw takim zakusom „wychowania".

W „Wicku i Wacku" tło sentymentalno — komedjowej akcji tworzy walka pomiędzy osiadłą od wieków na ziemi szlachtą a przedsiębiorczym niemcem, który, jako nielubiany intruz, osiedlił się w okolicy. Szlachta polska w każdym akcie i przy każdej okazji **pije wódkę i pociąga piwko, pozatem jeździ z wizytami, na jarmarki, urządza huczne weseliska, pożycza pieniądze i wyzuwa się z ziemi.** Niemiec kupuje grunty, buduje na nich fabryki, uprzemysławia całą okolicę, nigdy nie ma czasu, wiecznie **zaorany w pracy.** Szlachta brzydzi się niemcem, chlubi się brakiem wszelkich instynktów handlowych, a **ratunek płynie dla niej jedynie z dobrego... ożenku...**

Sympatje autora, a więc i widza są całkowicie i niepodzielnie po stronie szlachty... W okresie, kiedy widzimy jedyny i najlepszy ratunek Polski w **gospodarczej odbudowie,** kiedy wszystkie wysiłki zmierzają do wytworzenia **nowego typu człowieka w Polsce, — homo oeconomicus** — człowieka, który potrafi przemienić naszą strukturę z czysto rolniczej na przemysłową, kiedy marzymy o tem, aby stać się wielkim mocarstwem eksportującym wyroby udoskonalonej polskiej pracy — karmienie mas społecznych takim „Wickiem i Wackiem" jest ze względów czysto politycznych niedopuszczalne. Gdyby to od nas zależało, traktowalibyśmy tego rodzaju propagandę narówni z każdą inną propagandą antypaństwową, wyraźnie **antypaństwową,** bo osłabiającą naturalny pęd społeczeństwa do gospodarczego rozwoju i rozkwitu...

Teatr nie jest już dzisiaj świątynią „czystej sztuki" skoro zlazł z koturnów dworskich do pracujących mas, do nizin społecznych. Jest taką samą szkołą jak każda inna i dlatego **domagamy się od niej rozsądnego nauczania.**

I dziwią się później, że w Polsce teatr zamiera! Dajcie publiczności to, czego ona żąda, czem się doprawdy interesuje, a kasy wasze z pewnością zapełnią się dobrą walutą polską! Zaznaczamy przytem że za popełniony błąd nie winimy tylko dyrekcji łódzkiego teatru. Jest to powszechny błąd polski, który nazywa się ogólnie podświadomą **hodowlą szlachetczyzny....**

Nie tylko szlachetczyzny, ale czasem także **bezhołowia.** Sięgamy znów do przykładu scenicznego, tym razem z dziedziny ekranu. Przed kilku dniami wyświetlany był w Łodzi **wielki film o Fryderyku Wielkim, królu pruskim.**

Filmy historyczne posiadają bezsprzecznie wielkie znaczenie ale **historja jest, niestety, taką nauką, w której ostrożność nie zawadzi.** Cóżby to np. było, gdybyśmy zapragnęli wychowywać młodzież polską na dziejach, spisanych przez Iłowajskiego lub takiego samego pokroju historyka niemieckiego? Takiego mniej więcej typu dziejopisem jest również omawiany przez nas film o Fryderyku. Postać króla pruskiego jest tu **niesłychanie wyidealizowana, okryta wawrzynami nie tylko zwycięzcy w wielu bojach, ale, co ważniejsze, sławą człowieka, który był uosobieniem dobroci, sprawiedliwości i serca.** Jest rzeczą prostą, że tak wolno patrzeć nań niemcom.

Ale Polsce? Jeśli już mowa nie o propagandowym postawieniu sprawy, to mamy przynajmniej prawo domagać się historycznego objektywizmu. Cenzor, który przepuścił film ten do Polski powinien był pamiętać, **że Fryderyk był potężnym wrogiem niepodległości polskiej, spółtwórcą rozbiorów, fałszerzem naszej monety, zalewającym falsyfikatami ubogi kraj i rujnującym przez to doszczętnie naszą gospodarkę.**

Czyż można wyobrazić sobie, aby ktoś wystawił w Niemczech film, osnuty na tle porażki krzyżackiej pod Grunwaldem?

Wolno każdemu produkować w zakresie sztuki, co mu się żywnie podoba ale nie wolno nam pozwalać na takie **skandale, jak gloryfikacja w Polsce Fryderyka Wielkiego!** Ażeby ze szczególną ścisłością w tym wypadku nikt nie mógł powiedzieć: „In Polen und Kino alles moeglich".

Tolerancja tym razem posunięta jest już do absurdu.

Czesław Ołtaszewski.

Brak rąk roboczych

uniemożliwia pełne uruchomienie przemysłu francuskiego.

Niektóre fabryki mają być przeniesione do Włoch.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki".)

Paryż, we wrześniu.

W żadnym kraju europejskim niema tak wielkiej ilości cudzoziemców, jak we Francji, i nigdzie nie wywierają oni tak wielkiego wpływu na całokształt życia gospodarczego, jak w ojczyźnie Focha.

Ilość cudzoziemców we Francji według oficjalnych danych sięga obecnie 2.844.952 ludzi.

Stanowi to 8 **procent całej ludności Francji.**

Należy przytem zaznaczyć, że procent ten zwiększa się z każdym niemal rokiem.

Imigracja cudzoziemców do Francji jest zjawiskiem znanym jeszcze z czasów przedwojennych. Ruch imigracyjny dał się jednak szczególnie we znaki w okresie powojennym.

Zjawisko to tłumaczy się tem, że **Francja zawsze odczuwała brak sił roboczych,** zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie.

Dla przykładu warto zaznaczyć, że brak robotników nawet w obecnej dobie stanowi główną przeszkodę w uruchomieniu wszystkich fabryk, niezbędnych dla zaspokojenia wewnętrznych rynków zbytu.

Przemysłowcy uczynili wszystko, co mogli, by przyciągnąć jaknajwiększą ilość robotników z krajów zagranicznych.

Największy procent wśród robotników ściąganych z zagranicy stanowili polacy.

Nieprzezwyciężoną jednak przeszkodą w werbowaniu sił roboczych był silnie odczuwający się we Francji kryzys mieszkaniowy.

Nie bacząc na pomyślne warunki zbytu towarów, świetną organzację przemysłu, przystosowanego do ostatnich wymogów techniki, francuski przemysł włókienniczy nie może stanąć na poziomie produkcji przedwojennej.

Brak rąk do pracy odczuwa się tam do tego stopnia, że **powstał projekt przeniesienia pewnej ilości fabryk do północnych Włoch.**

Dla zbadania sytuacji na miejscu wyjechała do Włoch specjalna ekspedycja składająca się z przedstawicieli najpoważniejszych fabryk włókienniczych.

W niemniejszym stopniu daje się we znaki brak sił roboczych w rolnictwie.

W tej dziedzinie dostawcą materjału roboczego są przedewszystkiem Włochy, następnie dopiero Polska.

W ostatnich czasach sytuacja ta wywołała bardzo poważny ruch emigracyjny z Włoch do Francji.

Włosi przyjeżdżają wraz ze swemi rodzinami.

Włosi wydzierżawiają leżące odłogiem majątki ziemskie i lokują się tam na stałe.

Warunki życia na wsi, które dla francuzów wydają się nieznośne, włosi uważają za najcudowniejsze pod słońcem.

Prowadzą swe gospodarstwa pod obcem niebem o wiele łatwiej i lepiej niż na własnej ziemi.

Dość znaczny procent cudzoziemców spotkać można również wśród górników.. Ogólna ilość robotników, zatrudnionych w górnictwie francuskim wynosi około 300 tysięcy ludzi.

Trzecią część tej liczby stanowią cudzoziemcy, w tej liczbie zaś **największy procent przypada na polaków.**

Obce elementy na ziemi francuskiej mają charakter różnorodny. Spotyka się tam nietylko przedstawicieli wszystkich krajów europejskich lecz — dosłownie — **wszystkich stron świata.**

Pierwsze miejsce na liście cudzoziemców zajmują włosi. Według danych profesora lipskiego uniwersytetu Szultza **ilość włochów we Francji przewyższa liczbę 800 tysięcy.**

Drugie miejsce zajmują hiszpanie — jest ich około pół miljona.

Mniejwięcej taka sama ilość przypada na wychodźców z Belgji.

Polaków we Francji jest około 300 tysięcy.

Szwajcarów 150 tysięcy, rosjan, według oficjalnej statystyki, jest około 90 tysięcy, w rzeczywistości jednak ilość emigrantów rosyjskich przewyższa liczbę stu tysięcy.

Oczywiście, że napływ tak wielkiej ilości cudzoziemców, stwarza cały szereg zagadnień politycznych i gospodarczych, które w innych krajach odgrywają rolę o wiele mniejszą.

Szczególnie bardzo poważną rolę odgrywa w tej dziedzinie groźne niebezpieczeństwo, wynikające ze stabilizacji franka, co może za sobą pociągnąć kryzys gospodarczy i bezrobocie.

Rząd francuski przedsięwziął już odpowiednie kroki, ograniczając napływ cudzoziemców, szczególnie zaś imigrację robotników z obcych krajów.

Mimo to, jest rzeczą zupełnie jasną że Francja w chwili obecnej **bez cudzoziemców obejść się nie może.**

Trudno będzie również w razie bezrobocia wydalić poza granice państwa trzymiljonową armję robotników.

Zaradzenie złu graniczy się prawdopodobnie tylko do wstrzymania dalszej imigracji sił roboczych.

Zresztą, zaznaczający się już we Francji wzrost kosztów utrzymania będzie najradykalniejszym środkiem na powstrzymanie ruchu imigracyjnego.

Sprawa polskiej imigracji do Francji posiada doniosłe znczenie, ze względu n to, że polacy stanowią bądź - co bądź poważny procent wśród armji cudzoziemców.

Nie ulega wątpliwości, że najbliższe zmiany w polityce francuskiej, dotyczące cudzoziemców, dadzą się również we znaki wychodźcom polskim, osiadłym na stałe we Francji.

J. A.

Stagnacja w Niemczech.

Berlin, 6 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Ostatni raport izby handlowej Rzeszy stwierdza wielką stagnację w niemieckim przemyśle metalowym. Na Górnym Śląsku na ogólną liczbę 15-stu wysokich pieców czynnych jest tylko 6. — Przemysł włókienniczy zakupił w wielkiej ilości wełny w północno-wschodnich departamentach Francji.

Pożyczki dla Francji.

Paryż, 6 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Znany finansista belgijski Loewenstein odbył w Biarritz szereg konferencji z polityki francuskiemi i belgijskiemi. Oświadczył on, iż gotów jest nie tylko Belgji, ale i Francji udzielić pożyczki w wysokości 10 miljonów funtów szterlingów na przeciąg dwuch lat na cele sanacji finansów. Suma przypadająca Francji będzie oprocentowna na 2 proc., pożyczka zaś belgijska będzie bezprocentowa.

Za kulisami dostaw wojennych

Moralność kupiecka nie zna sentymentów.

Buty przeznaczone dla Rosjan otrzymali Niemcy

Roland Dorgeles, zajmujący wybitne stanowisko w plejadzie młodych pisarzy francuskich, drukuje obecnie w „La Revue de France“ wspomnienia swoje z podróży na Daleki Wschód.

Długa przeprawa morska znakomicie sprzyja nawiązywaniu bliższych znajomości pomiędzy publicznością wytwornych hoteli pływających, którymi są nowożytne olbrzymy okrętowe.

To też autor na wstępie sporo miejsca poświęca charakterystyce bezpośrednich sąsiadów kabinowych i towarzyszy drogi, w barwny i dowcipny sposób opisując poszczególne typy o nieprzeciętnych czasem indywidualnościach psychicznych.

Dwaj zwłaszcza pasażerowie zwracają na siebie jego uwagę swojem niespokojnem zachowaniem się, ciągłemi kłótniami wzajemnemi, zjadliwym tonem przycinków.

Pomimo tak rzucającej się w oczy animozji, nie rozłączają się oni ani na chwilę, co tem bardziej wydaje się dziwnem. Okazuje się, że są to bogaci businessmani zaoceanowi, prowadzący razem znaczny dom handlowo - eksportowy w Szanghaju. Jeden z nich, pan Garrot, jest od wielu lat w Chinach osiadłym komisjonerem, cieszącym się opinją zdolnego, solidnego kupca — dobrodusznie sprytny francuz. Drugi... O drugim rozwodzi się obszerniej w swoich zwierzeniach jego „sjamski“ wróg i wspólnik, przyczem Dorgeles kładzie specjalny nacisk na bezwzględną autentyczność opowiadania, nie bacząc na jego karykaturalne wprost „nieprawdopodobieństwo“.

— Chce pan wiedzieć, skąd mój wspólnik, Prater, pochodzi? Znikąd... **Wszędzie, gdzie jakikolwiekbądź pieniądz ma obieg, jest on u siebie w domu.**

— Mówią, iż urodził się w Austrji, uzyskał obywatelstwo angielskie, przebywał długi czas w Rosji, ale Bogu jedynemu chyba wiadomo, co w tem wszystkiem jest prawdą.

— Jakiem zawarł z nim znajomość? W niezwykły zaiste sposób. Było to w Szanghaju w czasie ostatniej wojny; rząd rosyjski podpisał szereg umów na poważne dostawy wojskowe z Chin. Mnie zaś powierzono wypłatę należności oraz kontrolę jakości wykonania zamówień. Pewnego dnia zjawia się u mnie w gabinecie pan Prater, ze zwykłą sobie senną miną i grymasem na zwisłych wargach, prosząc o poufną rozmowę w sprawie handlowej. Jak się wyjaśniło, dotyczyła ona zlecenia na 600.000 par butów dla armji rosyjskiej, z których **połowa miała być uszyta ze skóry koziej, reszta zaś z box-calfu,** przyczem obuwie z cielęcej skóry było o 4 dolary na sztuce droższe.

Prater najspokojniej zaproponował mi wykonać cały obstalunek w tańszym gatunku i podzielił się różnicą. Może pan sobie łatwo wyobrazić, jakie ta „kombinacja“ na mnie zrobiła wrażenie! Tem większe, że przecież **szło o dostawę wojenną dla naszych aljantów.**

To też zwymyślałem Pratera, nie krępując się w doborze słów.

— Myśli pan, że mój sposób zareagowania zmieszał go choć trochę? Ale gdzietam... Siedział w dalszym ciągu spokojnie u mnie w gabinecie, oczy jego jedynie przybrały wyraz szczerego zdziwienia. Po chwili usłyszałem flegmatycznym tonem postawione pytanie: **„Znaczy, pan woli pracować na korzyść szwabów?“**

— Na takie dictum, przyznaję, zabrakło mi już odpowiedzi, co widząc Prater dodał: „Pan jest handlowcem, wszak prawda? i ja również. **Dla nas wojna nie jest kwestją sentymentów,** lecz przedsiębiorstwem, w którem należy starannie rozważać wszystkie szanse. Otóż ja znam dokładnie stan armji rosyjskiej, pan zaś, jestem przekonany, nie ma o nim pojęcia. Muszę przeto panu oświadczyć, że arsenały są puste, niema karabinów, ani naboi, **żołnierze idą na front uzbrojeni w pałki!**

— Chce pan wiedzieć, co się przeto stanie z pańskimi sławetnymi butami? Przy pierwszej bitwie rosjanie zostaną wystrzelani co do jednego, z czego **skorzystają niemcy, by zagarnąć krocie wspaniałych butów.** Niechżeż więc pan zrozumie, że jego katońska uczciwość przyczyni się do wzmożenia pruskich zapasów wojennych!“

— Wyznaję szczerze, że, choć niełatwo mnie czemś zadziwić, zapomniałem tym razem zupełnie języka w gębie. Nie zrzuciłem Pratera ze schodów, ograniczając się jedynie do udzielenia mu odmownej odpowiedzi.

A teraz epilog tej niezwykłej historji.

Kontrola odbiorcza całej partji butów dokonywała się pod kierunkiem nałogowo upijającego się generała, uważającego jedynie na to, by nikt nie uchybił mu przy dawaniu należnego jego stopniowi tytułu „Wasze Prewaschaditielstwo“.

Kwestja jakości obuwia zaś była mu najzupełniej obojętna, zwłaszcza, iż będąc nawet trzeźwym, **nie był absolutnie w stanie odróżnić skóry od tektury.** Zbytecznem byłoby chyba dodać, że Prater zdołał doskonale wykorzystać te okoliczności, głaszcząc tanią próżność generalską — **wszystkie dostarczone buty uszyte były z marnej skóry.**

Dowiedziałem się później, iż spotkał je los, przepowiedziany przez Pratera.

— Armja rosyjska nie wytrzymała ataku niemieckiego, porzucając w bezładnej ucieczce olbrzymie zapasy wojenne, przyczem w ręce nieprzyjacielskie wpadły i owe „chińskie“ buty. Gdyby uczciwość moja odniosła była triumf, wówczas wartość zdobyczy okazałaby się nieporównanie większa. Takim był początek azjatyckiej fortuny Pratera“.

Sens moralny tej niemoralnej przypowieści jest bardzo prosty: **należy być ostrożnym w doborze nietylko swoich dostawców wojennych, lecz i aljantów militarnych.** Ł.

Rozmaitości z całego świata.

Po śmierci Valentino.

W ciągu pierwszych 24 godzin przeszło 25 tys. osób, przeważnie kobiet, przedefilowało przed zabalsamowanemi zwłokami Rudolfa Valentino. Pomimo obecności 500 policjantów napływ tłumu był tak wielki, że około 50 ludzi zostało w ścisku rannych. Ciało Valentino spoczne w trumnie, wykonanej z czystego srebra.

Inicjały na ciele.

Dr. Mill Kane z Pensylwanji zwrócił się do swoich kolegów z propozycją, zabarwioną mimowolnym humorem. Uważa on, iż chirurdzy są stanowczo upośledzeni w porównaniu z literatami, malarzami, rzeźbiarzami etc., podpisującymi swoje utwory.

Anonimowa praca lekarzy powinna, zdaniem jego ustać — chirurgom należy przyznać prawo stawiania swoich inicjałów lub znaków na ciele pacjenta.

Przy panującym w Ameryce chorobliwym snobizmie projekt doktora Kane może spotkać się z uznaniem wśród ekscentrycznych miljarderów, ubiegających się za nowemi modami.

Najstarsze wino.

Podczas poszukiwań archeologicznych, prowadzonych nad brzegami Renu, znaleziono w jednym z odkopanych grobowców amforę rzymską, zawierającą najstarsze stanowczo w świecie wino, gdyż liczące najmniej 1600 lat wieku!

Nektar ten sporządzony był według obowiązujących przepisów, czyli z domieszką miodu, co umożliwiło jego konserwację. Amfora wraz z cennym płynem znajduje się w muzeum miasta Spire.



JOSSE PADILLA, kompozytor popularnej piosenki „VALENZIA“.



THEODOR FANTA.

Jedna minuta.

Żaglowiec „King Louis“ stał przy brzegu portowego miasta w maleńkim państewku amerykańskim Massachusetts.

„King Louis“ musiał zatrzymać się dłużej, niż to było przewidziane. Kapitan prosił codziennie prefekta policji o pozwolenie na odjazd. Dopiero dwunastego dnia po zabójstwie marynarza Sydowa i jego żony, wolno było podnieść kotwicę.

Podejrzenie w sprawie dokonania morderstwa padło na sternika Dungtona. Mimo to zagadka nie została wyświetlona. Sternik nie mógł wykazać swego alibi tylko co do jednej — jedynej minuty.

⁂

Dungton i marynarz Sydow byli przyjaciółmi. Mary, żona sternika, rozwiodła się z nim przd rokiem i wyszła za mąż za Sydowa, jego przyjaciela. Dungton i Sydow pozostali jednak nadal w przyjaźni.

W dzień pracowali razem, a wieczorem zasiadali do stołu wszyscy troje: marynarz Sydow z jego żoną i sternik Dungton.

No osiem dni przed dokonaniem morderstwa Mary otrzymała wiadomość, że na numer jej losu 73774 padła w New-Jorku wygrana w sumie 5 tysięcy dolarów. W ciągu czternastu dni pieniądze musiały być odebrane, w przeciwnym razie los traci swą wartość...

Dungton podarował ten los Mary, gdy była jeszcze jego żoną...

Mary pojechała do New-Jorku. Marynarz Sydow pracował opieszale. Leżał przeważnie na piaszczystem wybrzeżu i opalał się na słońcu. Czasami przygrywał sobie na harmonji.

Gdy żona jego powróciła, Sydow zwrócił się do kapitana z prośbą o zwolnienie go. Zatrzymano go aż do wyszukania kogoś innego na jego miejsce.

Wieczorem Sydow, Mary i Dungton udali się na ląd. W knajpie marynarz począł opowiadać o swych planach na przyszłość. Kupi sobie mały domek i kawałek gruntu. Zaprosił Dungtona, aby ich odwiedził.

— „Albo?..“

Pięścią uderzył w stół. Czy sternik nie chciałby się do nich wogóle wprowadzić? Przecież los był jego, a poza tem oni są przecież przyjaciółmi. Z dochodów gospodarskich będą mogli żyć spokojnie we trójkę. Będą razem pracowali, a Mary otoczy ich jednakową opieką. Zostanie wszystko tak, jak było.

— Wypij, Mary!..

Podczas gdy Sydow mówił, Mary patrzała na Dungtona. Starała się uśmiechnąć.

Powiedziała:

— Tak, to jest dobry pomysł!..

Była zadowolona z siebie, że potrafiła zapanować nad sobą, że się uśmiechnęła, że powiedziała „tak, to jest dobry pomysł“ i wypiła z nimi na pomyślną przyszłość i wspólną pracę.

Dungton, który w czasie opowiadania Sydnowa i jego żony wypił sporo wódki, zerwał się z miejsca, jakgdyby nagle otrzeźwiał:

— Ja mam u was pracować? Mam zostać waszym parobkiem? Dziękować wam za każdy kawałek chleba? Dlaczego mi nie dajecie połowy tej sumy? Ja kupiłem los! Pieniądze należą do mnie! Daruję wam 2500 dolarów! Ale drugie 2500 musicie mi oddać!

Sydow był pijany. Parsknął śmiechem Dungtonowi prosto w twarz. Mary przywołała gospodarza. Chciała zmienić banknot tysiącdolarowy. Dungton był wściekły. Gospodarz nie miał tyle reszty. Nikt w knajpie nie mógł zmienić tysiąca dolarów. Dungton musiał pokryć koszta libacji...

⁂

Sternik Dungton siedział na ławie oskarżonych. Obrońca powołał na świadków wszystkie osoby, które krytycznej nocy widziały oskarżonego na lądzie. Sydow i jego żona zostali zamordowani w swej kajucie. Alibi oskarżonego zostało dowiedzione całkowicie z wyjątkiem jednej tylko minuty. W czasie tej minuty nikt nie widział Dungtona.

Sala sądowa była przepełniona publicznością. Każde zeznanie świadka oczekiwano było z wielkiem naprężeniem. Publiczność zachowywała się jak podczas wyścigów (wyścigi o życie człowieka!)

Po zeznaniach świadków naprężenie nerwów zmalało. Publiczność była przemęczona wysłuchiwaniem pytań i odpowiedzi. Główna zagadka — gdzie był oskarżony podczas tej minuty, jednej minuty, dla której nie mógł znaleźć alibi — nie została jeszcze rozwiązana.

Gdy obrońca prosił w swej mowie o uniewinnienie oskarżonego, naprężenie wśród publiczności wzrosło. Podczas przemówienia obrońcy Dungton miał zmienioną twarz.

Rozglądał się po sali, poznał wśród publiczności gospodarza knajpy, w której był razem z Sydnowem i jego żoną. Dungton śledził pilnie twarze sędziów: jakie wrażenie wywiera na nich mowa obrońcy?..

Potem prokurator zabrał głos.

Oto jego słowa:

— Obrońca zaznaczył, że jest rzeczą niemożliwą, ażeby oskarżony w ciągu jednej minuty mógł zamordować dwie osoby.

Zapytuję wobec tego, czy wszyscy obecni zdają sobie sprawę z tego, jak długo trwa jedna minuta? Przekonam was o tem natychmiast, jeśli zgodzicie się zachować zupełną ciszę w ciągu jednej minuty, podczas gdy z zegarkiem w ręce przeliczę 60 sekund!

Prokurator położył zegarek na stole. Był to ostatni szmer, dosłyszalny na sali.

Pierwsza sekunda mijała...

Sędziowie, ławnicy i publiczność — wszyscy skierowali wzrok na prokuratora, który patrzał spokojnie na zegarek.

Dungton wlepił również wzrok w prokuratora.

Ale nie mógł zobaczyć jego twarzy.

Prokurator schylił się nad zegarkiem. Dungton powoli odwrócił głowę. Widział oczy wszystkich ludzi, czekających z zapartym oddechem. Poznał znowu twarz gospodarza knajpy. Dungton poruszał się niespokojnie na ławie. Załamał ręce. Odwrócił się. Wszystko kręciło się wokół niego. We wszystkich oczach, zdawało mu się, że widzi siebie. Nie mógł usiedzieć spokojnie, musiał się poruszać. Wszyscy znieruchomieli. Starał się zapanować nad sobą, by nie krzyknąć...

Nic — ani jednego szmeru — musiał się jeszcze raz obejrzeć — ludzie — Dungton odwrócił głowę — i nagle zerwał się z miejsca jakgdyby na widok czegoś okropnego: zdawało mu się, że widzi jak każdy z nich morduje Sydowa i jego żonę — wszyscy, wszyscy ludzie na sali robią te same ruchy — tysiące lustrzanych odbić jego postaci — jedna sekunada — — dwa ciosy siekierą!!..

Dungton zerwał się z przeraźliwym krzykiem.

— To jest, proszę państwa, jedna minuta... — rzekł spokojnie prokurator.

Sędziowie udali się na naradę.

Dungton został skazany na śmierć.

Tłumaczył B. F.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ **7** WTOREK

Dziś Reginy Jana M.
Jutro: Narodzenie N. M. P

Wschód słońca o g. 4.50
Zachód o g. 6 20
Wsch. księżyca o g. 2,41
Zachód o g. 5 30
Długość dnia g. 13.30
Ubyło dnia 3.11

W połowie września
budżet miejski będzie gotowy.

Po uchwaleniu przez magistart budżetu podjęte zostały w szybkim tempie prace techniczne nad wykończeniem preliminarza budżetowego. Prace te ukończone zostaną w przeciągu 2 — 3 tygodni, poczym budżet przesłany zostanie radzie miejskiej. Posiedzenie radzieckiej komisji skarbowo - budżetowej będzie się mogło odbyć w połowie września.

Pocieszające zjawisko
Uruchomienie fabryk zmniejszyło ilość prostytutek.

W przeciągu ostatniego miesiąca ujawnić się dało w Łodzi pocieszające zjawisko: spadek prostytucji.

Liczbowo zmniejszenie się ilości prostytutek wyraża się pokaźną cyfrą 15—20 proc.

Przyczyną tego jest poprawa sytuacji w przemyśle. Robotnice zmuszone były po zwolnieniu ich z fabryk oddawać się temu procederowi. Obecnie zaś po uzyskaniu pracy zgłaszają się one masowo do urzędu sanitarno - obyczajowego, prosząc o skreślanie ich z czarnych list.

Narazie pomyślny ten proces zmniejszania się liczby prostytutek w Łodzi trwa nadal. (e)

Zwolnienie rocznika 1903
nastąpi w ciągu września i października.

We wrześniu i październiku rb. nastąpi zwolnienie z wojska szeregowych rocznika 1903, którzy zostaną przeniesieni do rezerwy.

W okresie od 5 do 10 września zwolnieni zostaną z pułków szeregowi wszystkich rodzaj:ów broni (z wyjątkiem artylerji konnej i kawalerji), z pułków zaś przebywających w obozach letnich — do dnia 28 września r. b.

Posiadający przydział do kawalerji i artylerji konnej zostaną zwolnieni między 4 a 10 października, kawalerja zaś ochrony pogranicza przed upływem tego miesiąca.

Opróżnione przez poborowych rocznika 1903 miejsca w szeregach zajmą rekruci 1905, którzy w początkach października zostana wcieleni do szeregów

Przywitajmy serdecznie
powracający z manewrów garnizon łódzki.

Dnia 7 września br. około godz. 2 po południu na szosie od Widzewa ukażą się pułki piechoty i artylerji garnizonu łódzkiego, powracające po 3 tygodniowym okresie manewrów z obozu ćwiczebnego Raducz.

W drodze powrotnej jest żołnierz z niezwykłą serdecznością podejmowany przez mieszkańców miast i miasteczek leżących na osi marszu Raducz — Łódź

Mieszkańcy miast Rawy, Inowłodzia Tomaszowa i innych przez zgotowanie owacyjnego przyjęcia powracającym oddziałom dowiedli, że bliskim im jest żołnierz zarówno w czasie walk jak i w czasie pokoju, w okresie trudnego i znojnego przygotowania i zaprawiania się w rzemiośle wojennym.

Okres manewrów wojskowych — to ciężka i niewdzięczna praca bez widocznych efektów, gdyż wyniki jej sprawdzić może społeczeństwo tylko podczas wojny. Tem większej więc trzeba wytrwałości izaparcia się siebie, by pracować nad tym, co może dopiero w nieokreślonym czasie dać realne wyniki.

Należy się spodziewać, że ludność m Łodzi przez serdeczne przyjęcie oceni rzetelną pracę wojska i da mu zachętę moralną do dalszej pracy.

Włókniarze żądają nowej podwyżki
Związki zwróciły się do przemysłowców z propozycją odbycia konferencji w tej sprawie.
Motywem wystąpienia jest dalszy wzrost drożyzny

Związki zawodowe wystosowały do przemysłowców włókienniczych pismo następującej treści:

„Wobec niższych płac robotniczych w przemyśle włókienniczym, nieotrzymania ostatniej podwyżki wyrównawczej, jak również z powodu dalszego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, zwracamy się niniejszem do panów

Z ŻĄDANIEM PODWYŻSZENIA WSZYSTKICH PŁAC ROBOTNICZYCH W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM O 15 PROCENT.

Uprzejmie prosimy W. Panów o zwołanie konferencji w dniach najbliższych, w celu omówienia powyższych spraw“.

Powyższe żądania związki postanowiły wystosować z tego powodu, iż w lipcu podczas konferencji u premjera Bartla przyrzekł on związkom zawodowym, że

RZĄD OBNIŻY CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

wobec czego związki zgodziły się wówczas na podwyżkę w wysokości 12 proc.

Ponieważ ceny od tego czasu jeszcze bardziej wzrosły, związki uważają, że płace robotnicze winny być podniesione o 15 proc.

***

W związku z powyższem, zwróciliśmy się do związku klasowego, skąd otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

— Akcja, którą rozpoczynają obecnie włókniarze, jest jakby dalszym ciągiem naszej akcji poprzedniej, kiedy to wystawiliśmy żądania podwyższenia płac o 25 procent.

Ponieważ sytuacja na rynku przemysłowym nie była wówczas tak pomyślną jak obecnie, zdecydowaliśmy się przyjąć propozycję rządową, określającą wysokość podwyżki na 12 procent.

Obecnie sytuacja się zmieniła, na rynku włókienniczym panuje znaczne ożywienie, co uniemożliwi przemysłowcom tłumaczenie się w podobny jak poprzedni sposób.

Ponieważ równocześnie w znacznym stopniu wzrosła drożyzna, nasze żądania są tembardziej usprawiedliwione.

Zaproponowaliśmy przemysłowcom konferencję, która, jakp rzypuszczamy, będzie dla nas pomyślna, bo nic ostatecznie obecnie nie stoi na przeszkodzie do udzielenia nam podwyżki, skoro najgłówniejszy i najbardziej rzeczowy argument, jakim posługiwali się przemysłowcy t. j. niepomyślna konjunktura, obecnie jest nieaktualny.

Wszędzie odbywa się reorganizacja
Na tem tle wybuchają w fabrykach zatargi.
Wydajność pracy musi być jednak zwiększona

Przed dwoma tygodniami dyrekcja zakładów Poznanskiego wymówiła pracę blisko 1000 robotników i termin ten upłynął w sobotę.

Robotnicy dowiedzieli się, że tkalnia nie będzie zamknięta, lecz firma chce przeprowadzić reorganizację, by robotnicy pracowali

na trzech i czterech warsztatach.

Wczoraj robotnicy przybyli do fabryki i oblegli gabinet dyrektorów Wolczyńskiego i Lamprechta, domagając się wyjaśnienia,

dlaczego pozbawiono ich pracy.

Dyr. Wolczyński wyjaśnił, że obecnie sezon zimowy skończył się i tkalnia będzie przystosowana do wyrobów letnich, a więc praca będzie lżejsza i

musi nastąpić reorganizacja.

Sprawa ta była przedmiotem obrad zarządu firmy i postanowiono reorganizację tę przeprowadzić, wskutek czego część robotników zostanie zredukowana, tak, że obecnie pracować będzie jedynie 185 tkaczy.

W końcu p. Wolczyński zaznaczył, że nie może zmienić zarządzenia zarządu, przyczem ci robotnicy, którzy zostaną zredukowani otrzymali zaświadczenia dla funduszu bezrobocia.

Oświadczenie powyższe nie uspokoiło robotników, którzy nie chcieli ustąpić z terenu fabryki i

przez kilka godzin więzili dyrektorów.

W końcu p. Wolczyński obiecał, że spowoduje jakąś wspólną konferencję i robotnicy ustąpili. (b)

—:0:—

Przelewanie z pustego w próżne.
Komitet rozbudowy dyskutuje, obraduje, ale nic pozytywnego uczynić nie może.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego.

Na posiedzeniu tem między innemi rozpatrzono podanie t-wa „Lokator“ o dalszą pożyczkę na wykończenie stojących pod dachem budynków t-wa „Lokator“ przy ul. Keniga na Chojnach.

Sprawę uchwalono przekazać komisji rewizyjnej. celem zbadania, czy fundusze, podjęte tytułem pożyczki, jak również obowiązujący 20 procentowy wkład z funduszów t-wa „Lokator“ zostały całkowicie włożone w budowę.

Niezależnie od powyższego postanowiono drogą ankiety zbierać informacje od poszczególnych petentów, celem zorjentowania się, jaką sumę każdy z petentów podjął z banku tytułem pożyczki i ile włożył w budowę z własnych funduszów.

W sprawie podania drużyn konduktorskich stacji Łódź-Kaliska o przyśpieszenie wypłaty, przyznanej swego czasu pożyczki na budowę domów — postanowiono wystąpić do Banku gospodarstwa krajowego z poparciem wspomnianego podania, gdyż roboty, związane z budową tych domów zostały już rozpoczęte.

Poza tem, w związku z podaniem urzędu starszych zgromadzenia kupców m. Łodzi o pożyczkę dodatkową na wykończenie domu przy ul. Narutowicza nr. 70, postanowiono tytułem ekwiwalentu za wyprowadzenie budynku pod dach przyznać dodatkowe 70 tys. złot.

—:o:—

Zmartwychwstanie Brzezin.
Poprawa sytuacji gospodarczej wskrzesiła martwe miasteczko.

Poprawa gospodarcza i wzrost produkcji w okręgu łódzkim w przemyśle włókienniczym wywarła również dobroczynny wpływ na zamarłe zupełnie od roku przeszło Brzeziny.

Miasteczko to znane jest z wielkiej ilości zakładów konfekcyjnych, wyrabiających bardzo tanie gotowe ubrania ludowe i robotnicze.

System podatkowy min. Grabskiego pozbawił Brzeziny prawie zupełnie warsztatów pracy, a mieszkańców — środków do życia.

Wobec powszechnej nędzy i zubożenia min. skarbu wysłało do Brzezin specjalnego inspektora podatkowego, który po zbadaniu tragicznej doli mieszkańców zarządził wprowadzenie specjalnej amnestji podatkowej.

Dopiero obecnie znaczna część zakładów konfekcyjnych w Brzezinach podjęła prace. Kupcy brzezińscy bawili ostatnio w Łodzi dla poczynienia zakupów. Zakupy te dotyczą w pierwszym rzędzie znacznych ilości sukna paltowego.

Narazie mają Brzeziny zamówienia na czas dłuższy zapewnione. (e)

Już się rozpoczęły
zajęcia szkolne na prowincji.

W myśl zarządzenia kuratorjum, w dniu wczorajszym rozpoczęły się zajęcia szkolne w szkołach powszechnych na prowincji.

Okólnik powyższy dotyczy tylko tych miejscowości, w których według sprawozdania władz sanitarnych, niema wypadku szkarlatyny. (b)

Idziemy na zające!
Sezon myśliwski już się rozpoczął.

Tak niecierpliwie oczekiwany przez myśliwych sezon polowań już się rozpoczął.

Od 20 ub. m. można polować na przepiórki i kuropatwy, których jest w roku bieżącym bardzo dużo.

Od 1 września rozpoczyna się polowanie na cietrzewie i bażanty, a od 1 października na zające.

W świecie myśliwskim zapanował już ruch i ożywienie. Zakupuje się proch śrut, naboje, oczyszcza strzelby, kto może zaopatruje się w nowe, układa plany większych polowań. Tylko, że zające w r. b. nie dopiszą, deszcze i chłód zaszkodziły zdrowiu szaraków i bardzo wielu z nich ginie na motylice. (o)

Na urlop do Gdańska
mogą wyjeżdżać żołnierze w cywilu.

Według informacji miejscowych władz wojskowych — szeregowcy zawodowi mogą wyjeżdżać na urlopy wypoczynkowe do miejsc położonych na terenie Wolnego miasta Gdańska, jak również na urlopy zdrowotne. Muszą oni jednak przez cały czas swego pobytu na terytorjum Gdańska nosić ubrania cywilne bez broni. (e)

„Komisja pięciu“ obraduje.
Decyzja zależy od uchwał centrali.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komisji pięciu, na którem omawiany będzie plan dalszej akcji, ponieważ postulaty pracowników instytucji użyteczności publicznej w lwiej części nie zostały uwzględnione.

Decyzja komisji pięciu powzięta zostanie w porozumieniu z centralą związków w Warszawie. (b)

W dniu 29 sierpnia zmarł nagle w Villers-sur-mer we Francji nasz najukochańszy syn i brat

B. P.

DADEK PIOTRKOWSKI

student politechniki berlińskiej

w wieku lat 19.

Wyprowadzenie zwłok z dworca Fabrycznego na cmentarz żydowski odbędzie się we wtorek dnia 7 września o godzinie 3-ej po poł., o czem zawiadamiają zrozpaczeni

Rodzice, Siostry, Brat i Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w 19 wiośnie życia syn Prezesa naszego Zarządu p. Maurycego Piotrkowskiego,

B. P.

DADEK PIOTRKOWSKI

student politechniki berlińskiej.

Przejęty z tego powodu głębokim żalem, składa niniejszym Rodzinie zmarłego wyrazy szczerego współczucia

Zarząd Sp. Akc. Treszczański, Gliksman i S-ka.

Z powodu zgonu

B. P.

Dadka Piotrkowskiego

składamy szefowi naszemu panu Maurycemu Piotrkowskiemu oraz rodzinie zmarłego wyrazy szczerego współczucia

Personel firmy Bracia Piotrkowscy, D. Fuks i S-ka.

POLOWANIE NA KOTKA

zakończyło się walną bitwą w cukierni „Bristol".

Zrozpaczona małżonka szuka swego męża.

Onegdaj wieczorem cukiernia „Brystol" przy ulicy Piotrkowskiej 30 należąca do Szlamy Bernhajma stała się terenem zaciętej bijatyki, która stanowiła

epilog porachunków karcianych.

Tło zajścia było następujące:

W mieszkaniu na pierwszem piętrze nad cukiernią zebrało się towarzystwo grające hazardownie w karty.

Wśród gości znajdował się niejaki p. Kotek, zamieszkały przy ulicy Południowej 42, który grał tam przez szereg godzin.

Małżonka p. Kotka, znająca zamiłowanie męża do gier hazardowych, zaniepokoiła dłuższa jego nieobecność i podejrzewając, iż przegrał znaczniejszą sumę

postanowiła go odszukać.

W tym celu brat jej udał się do wszystkich lokali, w których uprawiano grę w karty.

Znalazłszy go u Bernhajma, próbował skłonić Kotka do opuszczenia tego lokalu, a gdy mu się to nie udało, pobiegł do swej siostry.

Gdy p. Kotkowa przybyła po męża nie zastała go już w tym lokalu. Zdołała się jedynie dowiedzieć, iż

przegrał on 400 złotych.

Udała się wobec tego do mieszczącej na parterze cukierni, gdzie zwróciła się do Bernhajma, prosząc go, by ją poinformował,

z kim grał jej małżonek.

Właściciel cukierni nie chciał z nią jednak mówić.

Gdy niewiasta poczęła się w natarczywy sposób domagać wyjaśnień Bernhajm rzucił się na nią z pięściami.

Niewiadomo, jaki miałaby epilog ta scena, gdyby się nie wmieszali goście kawiarniani, którzy

stanęli w obronie kobiety.

Rozwścieczony właściciel cukierni nie dał jednak za wygraną i nie uspokoił się nawet na widok policji, której stawił opór.

W sprawie tej spisano protokuł.

Chrońmy nasze dzieci.

Lekarze szkolni podejmują walkę z epidemją płonicy.

W sobotę, dnia 4 września r. b. w sali posiedzeń oświaty i kultury odbyło się pod przewodnictwem naczelnego lekarza szkolnego dr. St. Gutentaga posiedzenie miejskich lekarzy-hygjenistów szkolnych, poświęcone sprawom szczepień ochronnych przeciw szkarlatynie.

Po ożywionej dyskusji w sprawie możliwości wybuchu epidemji płonicy (szkarlatyny) w Łodzi — uchwalono uodpornić możliwie jaknajwiększą ilość dziatwy szkolnej.

W tym celu — z chwilą rozpoczęcia się roku szkolnego — **postanowiono przystąpić do szczepień ochronnych w szkołach powszechnych.**

Akcja szczepień zapobiegawczych rozpocznie się u dzieci najmłodszych, uczęszczających do ochron-przedszkoli, następnie zaś zostaną zaszczepione dzieci w wieku 7-mio, 8-mio, 9-cio i 10-letnie tym sposobem zabezpieczonych byłoby około 25.000 dzieci.

Następnie projektowane jest uodpornienie przeciw tej strasznej chorobie (płonicy) i dzieci starszych.

W związku z realizacją powyższego zamierzenia wydział oświaty i kultury występuje do magistratu z wnioskiem o **przyznanie odpowiednich funduszów.**

Poza tem postanowiono, aby z chwilą rozpoczęcia się roku szkolnego, lekarze szkolni wygłosili we wszystkich szkołach szereg pogadanek o szkarlatynie dla dzieci oraz odbyli konferencje z rodzicami.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, we wtorek dn. 7-go września.

—:;—

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWA, 480 m. Godz. 15.00—15.15 — komunikat gospodarczy; godz. 17.00—17.25 — odczyt p. t. „Wędrówki po pałacach i kościołach warszawskich" wygłosi p. Antoni Urbanski; godz. 17.30—18.30 — Jazz-band; godz. 18.30—18.55 — 8 odczyt z cyklu „Polska filozofja narodowa" wygłosi p. Wacław Mileski; godz. 19.00—19.25 — 2 odczyt z cyklu „Gawędy amerykańskie" p. t. „Jak zdobywa się w Ameryce pieniądze" wygłosi p. Adam Fr. Augustynowicz; godz. 19.25 — 19.40 — komunikat rolniczy; godz. 20.30—22.00 — koncert symfoniczny; część 1-a: 1) Mozart: Uvertura do op. „Cosi fantutte" wykona orkiestra, 2) Handel: Largo odśpiewa tow. orkiestry p. Wanda Wermińska, 3) Gdluck: Suita baletowa wykona orkiestra; Część 2-ga: 4) Beethoven: Symfonja C-dur Nr. 1 wykona orkiestra; godz .22.00— Sygnał czasu. Komunikaty

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH

RZYM, 425 m. Godz. 21.25 — koncert symfoniczny.

WROCŁAW, 418 m. Godz. 20.25 — Wieczór Biedermeierowski „Klasyczne opretki"

„Reduta".

„Kawiarenka w Kairze".

Priscilla Dean jeszcze przed kilku laty, jako „Dziewica ze Stambułu", zdobyła sobie w Łodzi licznych wielbicieli, którzy do dzisiaj pozostali jej wierni.

To też, gdy po dłuższej przerwie nazwisko to pojawiło się na afiszach, ściąga do „Reduty" licznych widzów, chcących się przekonać, czy tancerka z Kairu godna jest swej tureckiej poprzedniczki.

„Kawiarenka w Kairze", realizacji Edwarda Withey'a, osnuta jest na kilku silnych i dramatycznych epizodach walk anglo-arabskich w Egipcie.

Film ten tedy obfituje w sensacyjne przygody, ale zarazem jest śliczną opowieścią o miłosnych przeżyciach słodkiej Naidy.

Widzimy tu dziewczynę arabską w tragicznej rozterce między misją patrjotyczną, powierzoną jej przez powstańców, a miłością, jaką w jej dzikiem serduszku wzbudził urzędnik ambasady amerykańskiej, Braxton.

Z tej rozterki wynikły piękne sceny dramatyczne, pełne niespodzianek i efektownych epizodów. Cały film jest przepojony nastrojem bardzo artystycznym i subtelym.

Czem się różni golarz od fryzjera?

Przedstawiciele cechu na straży honoru zawodowego

Onegdaj u prezydenta M. Cynarskiego, jako opiekuna cechów rzemieślniczych, zjawiła się delegacja cechu fryzjerów i perukarzy w osobach pp. starszego cechu — Darskiego i podstarszego — Suchecklego.

Delegacja prosiła p. prezydenta, by wpłynął u odpowiednich władz o zwracanie uwagi na dotrzymanie przepisów o zgromadzeniach rzemieślniczych, zawartych w zbiorze przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego część II-ga tom I-szy, str. 239, 255.

Przepisy te zabraniają osobom, nie posiadającym dyplomów cechowych, **wywieszania szyldów z napisem „Fryzjer" oraz przyjmowania uczniów na naukę.**

Dalej delegacja prosiła, aby p. prezydent polecił odpowiednim organom miejskim, by — przy wydawaniu koncesji na otwarcie w m. Łodzi zakładów golarskich osobom, nie posiadającym dyplomu cechowego — zaznaczały w tych koncesjach, iż stosownie do ustawy rzemieślniczej, **nie wolno jest przyjmować do terminu uczniów i używać na szyldach napisu „Fryzjer".**

P. prezydent przyrzekł delegacji, iż sprawę poleci rozpatrzeć i ewentualnie wyda potrzebne zarządzenia.

Inwalidzi są niezadowoleni

z ustawy o godzinach handlu.

Związek inwalidów zamierza w najbliższym czasie podjąć na terenie rządu i pokrewnych organizacji akcję w celu zmiany niektórych ustępów projektu nowej ustawy o godzinach handlu.

W związku z tym przewidziane jest zwołanie szeregu wieców wszystkich inwalidów celem omówienia tej akcji.

Dotychczasowe przepisy ustawy o handlu ulicznym zezwalały inwalidom na sprzedaż wyrobów tytoniowych i gazet od godz. 6 rano do 11 wiecz.

Obecny projekt ustala ten czas od godz. 7-ej do 10 wiecz. Stanowi to dla inwalidów poważną stratę, ponieważ przez cały dzień sklepy są pootwierane, handel papierosami jest rozdrobniony i w ciągu dnia mają inwalidzi odbiorców tytoniowych mało.

Z drugiej strony uniemożliwia to licznym rzeszom pracowniczym, które rozpoczynają pracę o 7 rano — zaopatrzenie się w tytoń i gazety.

Za przykładem Łodzi

zastrejkowali robotnicy w Aleksandrowie.

Jak już donosiliśmy, robotnicy fabryk pończoszniczych w Aleksandrowie wystąpili z żądaniem podwyższenia płac o 25 proc.

Przemysłowcy na konferencji uzależnili swe stanowisko od decyzji w przemyśle łódzkim, lecz robotnicy oświadczyli, że nie zgadzają się na to, gdyż i tak zarabiają o 30 do 50 proc. mniej niż w Łodzi.

Robotnicy oświadczyli, że o ile do 4 bm. nie otrzymają odpowiedzi, to dnia 5-go przystąpią do strejku.

Onegdaj do związku klasowego przybył prezes przemysłowców pończoszniczych w Aleksandrwie i prosił o odroczenie strejku do niedzieli, gdyż po przyjeździe z zagranicy nie zdążył zająć się tą sprawą.

Jednak w niedzielę na konferencję żaden z przemysłowców nie przybył wobec czego robotnicy w dniu wczorajszym zastrejkowali i zwrócili się do okręgowego inspektora pracy z prośbą o zwołanie konferencji. (b)

Tabela wygranych

13-ej loterji państwowej

5 klasa. — 22-gi dzień ciągnienia

Zł. 10,000 — Nr. 22951

Zł. 5,000 — Nr. 44384

Zł. 2,000 — Nr. 36616

Zł. 1,000 — Nr. 7602 8544 20889 25055 27913 31356 33503 34597 38289 49439 64503

Zł. 600 — Nr. 17508 18549 18597 20886 23696 26565 29464 33959 4240 46911 60434

Zł. 500 — Nr. 5216 6330 13132 1394[illegible] 24721 36497 40129 42176 45310 4764[illegible] 54806 57455 60756 60847 62775 63056 63340

Zł. 400 — Nr. 758 924 7175 7665 8074 8110 8421 14251 14609 15166 18433 20092 20133 20698 23990 24679 28048 28381 30033 31348 32102 33661 34980 35944 38109 39944 41045 42470 45810 46015 46807 49211 50166 52620 60196 62025 63327 65284 65319



TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek i jutro w środę w dalszym ciągu zabawna komedja Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek" z Jerzym Woskowskim i Tadeuszem Krotkem w rolach tytułowych.

Ceny zniżone.

Projektowane pierwotnie na dziś wznowienie krotochwili francuskiej „Owoc niedojrzały" z powodu niedyspozycji p. Stefanji Jarkowskiej musi być przesunięte na czwartek.

W próbach codziennych pod kierunkiem Michała Znicza komedja węgierska M. Lengyel'a „Bitwa pod Vaterloo", w której role ważniejsze odtworzą panie: Janina Morska i Halina Łapińska oraz pp.: Michał Znicz (Jakobson), Stanisław Janowski (aktor kinematograficzny Michajłow), Krotke, Grolicki.

Premjera we wtorek przyszłego tygodnia.

TEATR POPULARNY.

W dniu dzisiejszym wieczorem po raz 5-ty klasyczny dramat historyczny „Dwie moce" (Bolesław Śmiały i biskup Szczepanowski).

Artystyczna ilustracja muzyczna kompozycji Karola Prosnaka nadaje dramatowi Glińskiego niezwykle piękne tło.

Ceny miejsc dzisiaj: krzesła od 1 do 6 rzędu — 2 zł., od 7 do 12 — 1.50, od 13 do 16 — 1 zł., amfiteatr — 50 gr.

Kasa teatru czynna od 11 do 2 popoł. i od 5 do 10 wiecz.

ZE SZKOŁY PLASTYKI I RYTMIKI ST. PASZKÓWNY.

Szybki rozwój wyżej wymienionej szkoły w ostatnich 2-ch latach zmusił jej kierownictwo do szukania lokalu większego, a przedewszystkiem higieniczniejszego i całkowicie odpowiadającego wymogom tej placówki sztuki. Znaleziono odpowiedni kącik w skromnej nazewnątrz małej willi, położonej w ogrodzie, a jednak w centrum miasta, mianowicie przy ul. Gdańskiej 94 (wejście boczne z ul. Andrzeja 24).

Przeprowadzony remont willi zmienił jej wnętrze na elegancki i obszerny lokal szkolny. Duża artystycznie malowana sala szkolna pozwala na swobodne poruszanie się uczenic nawet najliczniejszej klasy.

Rozbieralnia szkolna składa się z całego szeregu zasuwanych lóż, by nie krępować uczenic w zmianie ubrania na kostjum szkolny.

W dni ciepłe i słoneczne wykłady odbywać się będą na trawniku w ogrodzie.

Lekcje rozpoczynają się w dn. 9 września. Zapisy już się przyjmuje codziennie od godz. 5—7 wiecz w lokalu własnym.

Dobrowolne ubezpieczenie w kasie chorych.

Dotyczy to na razie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Rodziny ubezpieczonych nie mogą korzystać ze świadczeń.

Jak już donosiliśmy, zarząd kasy chorych na ostatniem posiedzeniu postanowił w myśl zarządzenia okręgowego urzędu ubezpieczeń wprowadzić dobrowolne ubezpieczenie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Ubezpieczający się bezrobotny wpłaca całkowitą stawkę w wysokości 6 i pół proc. zarobku, względnie otrzymywanych zasiłków, według karty wydanej przez PUPP.

Ubezpieczający się bezrobotny korzysta z tych samych praw, co i ubezpieczony przymusowo, lecz z tym wyjątkiem, że **rodzina jego nie korzysta ze świadczeń kasy chorych.**

Przyjmowane są ubezpieczenia dobrowolne jedynie od osób do 45 lat z wyjątkiem tych, którzy w ciągu 4-ch tygodni po utracie prawa do przymusowego ubezpieczenia zgłoszą się dobrowolnie.

Składki wpłacają robotnicy co tydzień, a pracownicy umysłowi — miesięcznie w centrali kasy chorych i za wpłacone składki nalepiać się będzie znaczki w książeczce, co będzie znakiem dla lekarza, że dana osoba jest ubezpieczona, zaś **niewpłacenie jednej raty pozbawia prawa do świadczeń.**

Jak się dowiadujemy, organizacje pracownicze mają wszcząć akcję u rządu, by nawet i przy dobrowolnem ubezpieczeniu rodzina ubezpieczonego mogła korzystać ze świadczeń kasy chorych. (b)

KONSERWATORJUM MUZ. H. KIJEWSKIEJ.

Lekcje rozpoczynają się dnia 16 września. W roku bieżącym prowadzić będzie klasę skrzypcową prócz. prof. F. Dzierzanowskiego, znany ze swej działalności pedagogicznej profesor konserwatorjum warszawskiego J. Jarzębski.

Klasa śpiewu solowego pozostaje nadal pod wytrawnym kierownictwem znanej łodzianom artystki prof. A. Comte - Wilgockiej.

Klasy fortepianowe, których rozwój niejednokrotnie podnoszony był przez prasę miejscową w recenzjach o popisie prowadzą te same siły z prof. Dąbrowskim, Dobkiewiczem, Ilcewiczówną, Lewandowskim, Turczyńskim na czele.

Niemiecki tytoń powodem redukcji robotników.

Jak donosiliśmy niedawno, dyrekcja fabryki monopolu tytoniowego zamierza zwolnić z pracy część zatrudnionych robotników.

W związku z tem w dniu onegdajszym interwenjowała imieniem pracowników p. Piechotkówna u dyrektora fabryki inż. Polakowskiego.

Dyr. Polakowski oświadczył w tej sprawie, iż zamierzona redukcja wywołana została zmniejszeniem się zapotrzebowania wyrobów tytoniowych, co stoi w związku z ogromnemi ilościami tytoniu szmuglowanego, przeważnie z Niemiec, który to szmugiel masowo zalał Łódź i całe województwo.

W wyniku konferencji z przedstawicielką robotników, oświadczył dyr. Polakowski, iż poczyni w generalnej dyrekcji monopolu odpowiednie starania w kierunku uzyskania zezwolenia na zmniejszenie ilości dni pracy w tygodniu by tym sposobem móc uniknąć redukcji, wzgl. ograniczyć ją do możliwego minimum.

Jak się dowiadujemy, chrześcijański związek zaw. zamierza podjąć u odnośnych czynników energiczną akcję, celem skutecznego tępienia przemytnictwa wyrobów tytoniowych w Łodzi. (p)

Przed sezonem koncertowym.

W żadnej chyba dziedzinie sztuki powszechny kryzys ekonomiczny, jaki nasze miasto przeżywało, nie dał się tak we znaki, jak właśnie w muzyce. Zdawałoby się to poniekąd dziwne, gdyż Łódź cieszy się, i to nawet po za granicami kraju, opinją miasta bardzo muzykalnego.

Tem niemniej jednak najpoważniejsza u nas placówka muzyczna, Łódzka Orkiestra Filharmoniczna, zmuszona borykać się z ogromnemi trudnościami, istnieje jednak, a choć w skromnych rozmiarach potrafiła jakoś przebrnąć ubiegły sezon i pełna zapału, ufna w pomoc i sympatję łódzkiego społeczeństwa, staje znów z początkiem sezonu do pracy na polu krzewienia u nas muzyki symfonicznej.

Chcąc się nieco bliżej poinformować oz amierzeniach muzycznych w nadchodzącym sezonie, zwróciliśmy się do dyrektora Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej, p. Alfreda Straucha, który rozwinął przed nami swe plany na bieżący sezon koncertowy.

— Przedewszystkiem co i naszym zdaniem jest bardzo dla życia muzycznego u nas korzystne, pozostaje kierownictwo zarówno koncertów filharmonicznych, jak i solistów, w jednym ręku Dyr. Strauch, podobnie jak to miało miejsce w ubiegłym sezonie, prowadzić będzie wspólnie i dyrekcję filharmonji, i własną dyrekcję koncertową. Niestety trudności, z jakimi walczyć musi nasza orkiestra, są bardzo wielkie.

Subsydjum, przyznane przez radę miejską, jest daleko niewystarczające. Wprost wierzyć się nie chce, iż miasto, rozumiejące potrzebę krzewienia kultury muzycznej, asygnuje na ten cel — aż 15 tysięcy złotych na cały rok kalendarzowy!

Czyż może wobec tego być mowa o systematycznej, planowej pracy, o doborze odpowiedniego repertuaru, wreszcie o tym, co jest największą bolączką naszej orkiestry — o stałym, wytrawnym dyrygiencie?

Jeśli do tego dodamy jeszcze deficyt, powstały w ubiegłym, nader ciężkim do przetrwania sezonie, to okaże się że pomoc miasta jest nad wyraz nikła

O tem trzeba koniecznie pomyśleć i zaradzić złemu i dać możność istnienia orkiestrze w warunkach choćby możliwych. Podwyższenie wydatne przyznanego subsydjum, a co również ważne jego możliwie nierozdrobniona na raty wypłata — oto co powinni sobie wziąć do serca ojcowie naszego miasta, o ile chcą, by Łódzka Orkiestra Filharmoniczna istnienie swoje tak chlubnie, jak niegdyś, w dziejach Łodzi zaznaczyła.

Duża część tej zasługi przypadnie wówczas w udziale tym, którzy te prawdę zrozumieją i byt naszej orkiestrze zapewnią.

Społeczeństwo łódzkie zaś z pewnością zamierzenia te poprze. Koncerty które zapowiada nam dyrekcja na nadchodzący sezon, istotnie na to zasługują. A więc już w początkach października grać bedzie tak dobrze znany naszym bywalcom koncertowym znakomity pianista, **Egon Petri, gość dawno w Łodzi** nie słyszany.

Zjeżdża on do nas z aureolą tryumfów, które stały się jego udziałem w czasie ostatniego tournee po Rosji.

Dalej usłyszymy słynny **kwartet drezdeński**, znany nam z występu przed dwoma laty w Tow. Mił. Muzyki. Wkrótce potem — 11 października — grać będzie fenomenalny **Vasa Prihoda**, skrzypek — wirtuoz jeden z najgłośniejszych dziś w świecie, a dalej wiolenczelista **Emanuel Feuerman.**

Uroczystości beethowenowskie, święcono w tym roku przez cały świat muzyczny, znajdą i u nas swój wyraz. **Alfred Hoehn** grać będzie sposobem cyklicznym na szeregu wieczorach sonaty beethowenowskie, zaś genialny **kwartet Rose'go** — kwartety mistrza.

Po za tem toczą się pertraktacje z szeregiem artystów, którzy wystąpią bądź sami, bądź z towarzyszeniem orkiestry na wielkich koncertach symfonicznych. A więc przedewszystkiem **Artur Rubinstein**, a dalej **Eerika Morini, Judyta Bokor, Seweryn Eisenberger, Mikołaj Orłow** i inni..

Z pośród dyrygientów, prócz miejscowych i warszawskich, ukażą się znów przy pulpicie kapelmistrzowskim **Oskar Fried** i dobrze w pamięci łodzian zapisany z ubiegłego sezonu **Ignacy Neumark.**

Z polskich artystów przewinie się przez estradę Filharmonji plejada najznakomitszych „asów" operowych przedewszystkim. A więc **Didur, Mokrzycka Gruszczyński, Dygas i Lewicka**, oraz tej miary pianiści i skrzypkowie, jak **Melcer, Turczyński, Śliwiński**, dawno już u nas niesłyszana **Irena Dubiska** i fenomenelna koloraturowa, **Ada Sari.**

Nie ulega wątpliwości, że usłyszymy też i nasze rodzime młode talenty, dla których zwłaszcza poranki muzyczne staną się terenem zbliżenia do publiczności i krytyki.

Zresztą, do tej kwestji, jak i do zagadnienia repertuaru koncertowego, powrócimy wkrótce jeszcze.

Na razie jednak — jak widać choćby z samego przeglądu nazwisk, sezon zapowiada się dobrze. Jak się będzie przedstawiać jego realizacja — to zależeć będzie w dużej mierze od samych organizatorów, lecz jeszcze w większej od tych, którzy, jako najwyżsi włodarze miasta, i los orkiestry, a tem samem całokształtu niemal życia muzycznego, w rękach swych dzierżą.

Nie będziemy powtarzać tego, ani tych argumentów, które za wydatnem zwiększeniem subsydjum miejskiego dla orkiestry przemawiają. Ł. O. F., swemi dotychczasowemi zasługami, dorosła do tego by sama się o swe prawa upomnieć

Czekamy, ufni, iż już najbliższy czas pomyślne dla naszych „filharmoników" wieści rokuje.

L. P.

Przed licytacją

każdy płatnik otrzyma wezwanie.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, izba skarbowa otrzyma niebawem nowe zarządzenia ministerstwa skarbu w sprawie zmiany procedury przy licytacjach nie niezapłacone podatki.

Według tego zarządzenia, na trzy dni przed licytacją płatnik otrzyma jeszcze raz wezwanie z wyliczeniem ewentualnych kosztów, o ile dojdzie do przystąpienia do licytacji.

Zarządzenie to wywołane zostało prośbą organizacji kupieckich, które w ten sposób chcą płatnikom dać możność zapłacenia należności bez niespodzianej licytacji i nieodzownych przy wizycie sekwestratora kosztów. (b)

Rak jest uleczalny.

Wynaleziono nową surowicę.

Straszliwa choroba raka, której stwierdzenie równa się dla dotkniętego nią osobnika nie tylko wyrokowi śmierci, ale i zapowiedzi okrutnych cierpień, jest przedmiotem nieustannych prób i dążeń do wynalezienia sposobu zwalczania jej.

Miejscem bodaj najbardziej nadającem się do zapoznania z tą sprawą jest Londyn, w którego Listerowskim Instytucie Medycyny Zapobiegawczej (Chelsea Bridge Road S. W.) przeprowadzane są szczególnie intensywne prace w tej dziedzinie.

Ostatnio dokonane tam doświadczenia stwierdzają, że pewien szczególny typ raka szczurów faktycznie uleczony był zapomocą surowicy otrzymanej ze szczepionych królików.

Dr. Lumsden, kierownik Brytyjskiego T-wa Zwalczania Raka, stwierdził w 50-ciu przypadkach, że kiedy szczurom, mającym guzy rakowate na każdej z tylnych łap, zastrzykuje się taką przeciwsurowicę, następuje uleczenie nie tylko danego injekowanego guza, ale i owego nietkniętego na drugiej łapie.

Fakt ten nasuwa przypuszczenie, że leczenie tą metodą sprzyja powstawaniu jakiegoś nieznanego dotychczas czynnika, działającego niszczycielsko na komórki raka. Doświadczenia rzeczone przeprowadzane były wszelako w warunkach szczególnie korzystnych dla działania surowicy.

Guzy rakowate mieściły się na łapach, gdzie wstrzyknięta surowica mogła się skoncentrować wskutek kurczenia się naczyń krwionośnych. O ile rak szczepiony był na innych częściach ciała szczura, wstrzyknięcie surowicy króliczej niezawsze prowadziło do wyleczenia.

Obecnie spreparowana została surowica o potężniejszem działaniu, niszczącą niemal natychmiast rakowate komórki in vitro (w szklanej próbówce używanej do doświadczeń) i absolutnie nieszkodliwa dla tkanek normalnych.

Tak więc obecny stan sprawy przedstawia się w ten sposób, że komórki czyli składowe części rakowatego guza mogą już być niszczone dowolnie, niestety jednak, jak dotychczas, tylko poza ciałem zwierzęcia czy człowieka, dotkniętego straszną tą chorobą.

Nadto jeden szczególny typ choroby raka okazał się uleczalnym i w żywem ciele zwierzęcia, w szczególnie sprzyjających wszakże warunkach. Rdzeń zagadnienia polega więc obecnie na tem, czy rak może być zniszczony w zwykłych warunkach powstawania tej choroby?

Jak dotychczas zagadnienie to nie zostało jeszcze rozwiązane, dr. Lumsden przeprowadza wszakże próby w tym kierunku i jest, jak się zdaje, na tropie ostatecznego zwycięstwa.

Mianowicie, poza specyficzną surowicą przeciwrakową odkryte zostały przez niego inne surowice, niepozostające w bezpośrednim związku z rakiem, a mimo to niszczące komórki rakowate, niestety jednak tylko poza żywem ciałem — in vitro.

Lwów—siedlisko szkarlatyny.

Stwierdzono tu największą liczbę zachorowań.

Lwów, 6 września.

Województwo lwowskie jest największem w Polsce ogniskiem epidemji szkarlatyny, stwierdzono tu bowiem statystycznie największą liczbę zachorowań.

Niedawno bawił we Lwowie delegat departamentu zdrowia ministerjum spraw wewnętrznych i przyrzekł wydatną pomoc dla Lwowa w celu zwalczania epidemji.

Miejscowe sfery lekarskie rozwinęły bardzo energiczną agitację i uruchomiły szereg stacji szczepienia płonicy, do których ludność zgłasza się masowo.

Państwowy zakład wyrobu szczepionki w Warszawie, który zrazu zaopatrywał w szczepionkę te stacje, zapomniał o Lwowie i przez cały tydzień nie nadsyłał nowych zapasów, na skutek te go musiano szczepienia zaprzestać, co wywołało wśród ludności wielkie rozgoryczenie i zaniepokojenie, dopiero onegdaj po licznych urgensach szczepionka nadeszła.

Kunszt przemytniczy.

Na łotewsko - rosyjskiej granicy zatrzymano zaprząg, który może być śmiało uważany za arcydzieło kunsztu przemytniczego. Chomąta na koniach były rezerwuarami alkoholu, w uszach zwierząt schowane były woreczki z drogocennymi kamieniami.

Wszystkie prowianty, znajdujące się na wozie, służyły dla celów kontrabandy: kiełbasy nadziano jedwabnemi pończochami, w garnkach z mlekiem znajdowały się kosztowności, lecz szczytem zręczności były jajka — wypróżniono je nakłóciami szpilek, by napełniać wódką.

Rozbicie jednej z tych jajczanych butelek zdradziło przemytników. Podobno kontrabandziści amerykańscy starają się o nabycie patentu na ten sprytny rodzaj szmuglu.

ILUSTR. REPUBLIKI
Łódź
7 września 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKI
Łódź
7 września 1926

Po haussie--baissa.

Podatek od tranzakcji giełdowych winien być obniżony

Do niedawna hasłem instrukcyjnem naszej praktyki skarbowej była reguła iż ukrócenia podatkowe są dowodem złej woli płatnika.

Natomiast nauka skarbowości, opierając się na doświadczeniu, głosi, iż wystepowanie ukróceń podatkowych w postaci masowego zjawiska, jest najlepszym dowodem, że dana dziedzina podatkowa jest zbytnio przeciążona.

Całkiem doskonałe potwierdzenie dla przytoczonego wyżej znajdziemy w najnowszej historji naszego podatku od obrotów giełdowych.

Podatek ten, jak wiadomo, pobierany jest w wysokości 8 promille od sumy tranzakcji. Atoli życie praktyczne zdołało się szybko wyzwolić od tak wysokiego ciężaru. W następstwie wysokoprocentowego opodatkowania większość tranzakcji przeniesiona została z oficjalnych posiedzeń giełdowych za kulisy.

Pierwszym — fiskalnym — skutkiem tego stanu rzeczy jest oczywiście strata dla skarbu państwa tych sum, któreby wpływały, gdyby obroty były jawne przy niskiem opodatkowaniu. Drugim skutkiem było objęcie dyrekcji nad ruchem kursów przez czynniki pozagiełdowe.

Wywołało to niejedną szkodę dla obrotu papierami. Do tych szkód zaliczamy także zaaranżowanie ostatniej haussy a następnie baissy akcjowej.

Gdy przyszły jaskółki zwyżki akcji pisaliśmy, że wprawdzie wwindowanie wgórę kursów, wobec ich ogromnie niskiego poziomu, jest pewne i ma szanse to jednak dla pełnej rewaloryzacji brak jest narazie warunków.

Przebieg wypadków był taki, że grupy kulisowe goniły kursy akcji z dnia na dzień dziesiątkami procentów, a gdy w haussę wciągnęły się szersze masy nabywców, przystąpiły do realizacji wysokich swoich zysków.

Zatrąbiono do odwrotu. W tem samem tempie, w jakiem się dokonała haussa, poczęła się dokonywać baissa: exemplo modj powiedzmy, że Bank Polski z 50 doszedł do 108 i wrócił do 87.

Szkodliwość pozostawiania dyrekcji nad kursami w rękach sfer kulisowych zdawało się — została oceniona przez miarodajne czynniki.

Z pogłosek, które miały wiele cech prawdopodobieństwa, swego czasu również w „Republice" zanotowanych, wynikało, że rząd w najbliższym czasie przeprowadzi zamierzoną przez się redukcję podatku giełdowego, i to redukcję bardzo wydatną, bo z ośmiu na 2 promille.

Nie zabieralibyśmy głosu, gdyby te pogłoski miały się sprawdzić.

Wszakże, rząd szybko, zbyt szybko pospieszył z oficjalnem dementi.

W zaprzeczeniu urzędowem stwierdzono, iż zmiana stawki podatku giełdowego dokonać się może w drodze legislacyjnej. Nie przesądzono wprawdzie samej zniżki stawki, ale oświadczono, iż niema mowy o bardzo szybkiem jej przeprowadzeniu.

Z tonu dementi, rządowego wypływa, iż **rząd nie kwapi się ze zniżeniem podatku giełdowego.** Gdyby bowiem miał na serjozamiar natychmiast to uczynić — znalazłby niechybnie po temu środki. Techniczne trudności prawodawcze w naszych warunkach nie są już ostatecznie tak bardzo wielkie. Rząd może przeforsować zmiany podatkowe bądź w uproszczonej drodze ustawodawczej bądź przyspieszyć ich uskutecznienie w drodze zwykłej. Wystarczy tylko, żeby chciał.

Sądzimy, iż zmiany stopy podatku giełdowego, po ostatnich wydarzeniach na giełdzie, rząd chcieć powinien.

A. Z.

Za 4.800.000 zł.

wywieźliśmy w sierpniu gotowych towarów.

Związek eksportowy przemysłu włókienniczego publikuje następujące ciekawe dane o rozwoju naszego wywozu zagranicę:

W miesiącu sierpniu wywieziono gotowych towarów włókienniczych z Łodzi:

	kg.	Zł.
tow. baw. białych	10.421	136.613.00
tow. baw. kol.	420.798	3.169.136.65
tow. półwełn.	27.388	313.047.46
tow. wełnianych	46.166	697.332.89
	504.773	4.316.130.—
Gdańsk dol. 60.650.—		545.850.—
		4.861..980.—

Zwrot cła w powyższym miesiącu wynosi, stosownie do wydanych 680 zaświadczeń eksportowych zł. 142.861.86

Do poszczególnych krajów eksport przedstawia się jak następuje:

	Zł.
do Rumunji	2.098.630.—
na Litwę	532.920.—
do Bliskiego Wschodu . .	387.060.—
do kraj. nadbałtyckich . .	677.000.—
do Chin i Indji	324.530.—
do Anglji	26.820.—
do Austrji, Węgier i Jugosławji	130.480.—
do Danji	67.140.—
do różnych krajów	71.550.—
	4.316.130.—
do Gdańska	545.850.—
	4.861.980.—

W sumach powyższych nie został zamieszczony eksport przędzy czesankowej.

Eksport ten nie jest wprawdzie imponujący, niemniej jednak przedstawia się pokaźnie.

W ciągu ostatniego tygodnia zaczyna dobiegać końca sezon w ruchu eksportowym łódzkich wyrobów.

Naogół sezon zimowy w eksporcie przeszedł bardzo pomyślnie, do czego wydatnie przyczyniły się tranzakcje z rumuńskiemi odbiorcami. Rumunja, która w ostatnich latach, jest dla łódzkiego przemysłu najpoważniejszym rynkiem zbytu, zakupiła w Łodzi w bieżącym sezonie znacznie więcej towarów, aniżeli w roku ubiegłym, nie mówiąc już o sezonie letnim, który zupełnie przepadł na skutek przejściowego podniesienia (do 200 procent) ceł przy wwozie manufaktury oraz ostrego kryzysu i spadku siły nabywczej lei rumuńskich. Poczynając od lipca sytuacja gospodarcza Rumunji raptownie się poprawiła i wskutek braku towarów włókienniczych rząd obniżył stawki taryfy celnej. W danym wypadku Łódź znalazła się w szczególnie pomyślnem położeniu, gdyż prawie całkowity import tkanin do Rumunji został przeprowadzony u nas, a to ze względu na to, że przemysł włoski — najgroźniejszy konkurent Łodzi na rynkach bałkańskich, nie przyjął krótkoterminowych zamówień rumuńskich kupców którzy zaskoczeni nagłą poprawą konjunktury nie mogli w zwykłym terminie zaopatrzyć się w zapasy zimowego towaru.

W ostatnim tygodniu odbyła się z Łodzi ekspedycja tkanin bawełnianych oraz przędzy wigonjowej do Rumunji i Węgier, drobne transporty tkanin odeszły do Persji i Holandji oraz przędza allartowska do Japonji.

Zaznaczyć należy, że szereg wielkich łódzkich fabryk bawełnianych prowadzi obecnie pertraktacje z Polish Chineese Trade Corporation w sprawie nawiązania na większą skalę stosunków eksportowych z Chinami. Sprawa ta jednakże nie wróży pomyślnego zakończenia, ze względu na śmiesznie niskie ceny, oferowane przez chinskiego kontrahenta.

Naogól sezon eksportowy przeszedł dla łódzkiego przemysłu dość pomyślnie, z wyjątkiem, oczywiście tej luki, jaką wytworzyło zaprzestanie tranzakcji z Rosją. C.

Przemysłowi średniemu

powodzi się coraz lepiej.

Na podstawie statystyki krajowego związku przemysłu włókienniczego stan uruchomienia średniego przemysłu za ostatnią dekadę przedstawia się następująco:

6 dni w tygodniu czynnych jest 135 fabryk 9.576 rob.

5 dni w tygodniu czynnych jest 21 fabryka — 836 rob.

4 dni w tygodniu czynnych jest 4 fabryki — 83 rob.

3 dni w tygodniu czynnych jest 2 fabryki — 135 rob.

Ogółem czynne są 162 fabryki, zatrudniające 10.630 robotników. Nieczynnych jest 23 fabryki, które zatrudniały 889 robotników.

Razem więc wspomniany związek zrzesza 185 firm, zatrudniających 11.519 robotników.

Podczas największego stopnia uruchomienia łódzkiego przemysłu (w roku 1923) krajowy związek zrzeszał 343 firm, zatrudniające przeszło 21.941 Zaznaczyć należy, że od stycznia **w stanie uruchomienia średniego przemysłu nastąpiła wydatna poprawa i liczba bez robotnych zmalała o 7 tysięcy osób przyczem zwiększyła się ilość fabryk pracujących na dwie i trzy zmiany.**

Na jedną zmianę pracuje obecnie 121 fabryka, na dwie 38 fabryk i na trzy zmiany 3 fabryki.

Wykończalnie pracują.

W ostatnim tygodniowym czasokresie stan uruchomienia zrzeszonego przemysłu apreterskiego był następujący:

6 dni czynnych jest 21 wykończalni o 3.307 robotn.

5 dni czynnych jest 3 wykończ. o 178 robotn

3 dni czynnych jest 1 wykończalnia o 93 robotn.

W związku z pomyślnym przebiegiem sezonu w przemyśle wełnianym, sytuacja w pracy zarobkowych przedsiębiorstw farbiarskich i wykończalniczych znacznie się poprawiła, przyczem dostawa zamówień zapewniona jest na dłuższy okres czasu.

Banki łódzkie

obejdą się bez dobrodziejstw sanacji?

Przy Banku Gospodarstwa Krajowego powstać ma specjalna instytucja, której zadaniem będzie przeprowadzanie sanacji w bankach. W związku z tym panuje w sferach bankowych Łodzi opinja, iż Łódź z kredytów, na ten cel specjalnie wyznaczonych, korzystać nie będzie. Instytucje finansowe rzadko kiedy uwzględniane były przy rozdziale kredytów dla banków: Łódź była tu pomijana. Jest więc mało prawdopodobne, by tym razem miano dla wielkiego ośrodka przemysłowego uczynić wyjątek i uwzględnić jego wielkie potrzeby kredytowe. Wątpliwości te muszą być podkreślone z uwagi na charakter i organizacje samej instytucji. W charakterze kierowników mają do niej wejść in spektorzy bankowi min. skarbu. Na fundusz tej instytucji przejdą sumy, pozostałe z funduszu sanacyjnego w wysokości 55 milj. Część funduszu tego została już zużyta, a trudno dopravdy określić na czym polegać ma ta sanacja, której dobrodziejstw banki łódzkie najprawdopodobniej nie odczują. (e)

Polska i Rosja

stanowią nieomal równe pozycje w bilansie handlu światowego.

Według relacji „U. S. Departament of Commerce" w roku 1925 handel światowy po raz pierwszy osiągnął poziom przedwojenny z roku 1913.

W 55 krajach, wziętych za podstawę obliczeń handel w r. 1913 dosięgał 37.9 miljardów dolarów obrotu, podczas gdy w r. 1925 wynosił 58.5 miljarda. Wzrost o 54,3 procent **przypisać trzeba rozwojowi drożyzny, a nie obrotu towarowego**

Ciekawe są zestawienia cyfr, dotyczących Polski. W tabeli europejskiej dla przywozu Polska zajmuje 15 miejsce (w r. 1925 295 miljonów dolarów), przodując Norwegji, Jugosławji, Węgrom Finlandji itd. W tabeli wywozu mamy 13 miejsce, (248 milj. dolarów) przodując poza powyższemi krajami Hiszpanji i Irlandji. Charakterystyczne jest, **że nasze cyfry handlu zagranicznego są nieomal identyczne z cyframi rosyjskiemi.** Wypływa stąd wniosek, że Polska jest takim samym czynnikiem handlu światowego jak i Rosja, mimo olbrzymiej różnicy terytorjalnej i ludnościowej.

Wzrost ceny cynku.

Wedle obliczeń amerykańskiego Instytutu cynkowego składy cynku na świecie zmniejszyły się znacznie, a mianowicie o 12.000 ton czyli około 30 procent w ciągu 3 miesięcy. Po zakończeniu strejku górników w Anglji spodziewają się powszechnie silnego wzrostu cen cynku. W Polsce zapas cynku w ciągu powyższego okresu spadł o 1000 ton, czyli **20 procent.**

Giełdy zagraniczne.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych:

Zurych 55,00 — 60,00, Berlin 46,635 — 47,105, wypłaty na Warszawę 46,68 — 46,92, na Katowice 46,63 — 46,87, na Poznań 46,58 — 46,82, Gdańsk 57,33 — 57,47, wypłaty na Warszawę 57,30 — 57,45, Wiedeń czeki 78,75 — 79,25, banknoty 78,50 — 79,50, Praga 379.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy York 4,85 7/8
Holandja 12,11
Francja 164,68
Belgja 175.43
Niemcy 20,40
Szwajcarja 25,12 3/4
Hiszpanja 32,29
Portugalja 2,53
Danja 18,28 i pół
Szwecja 18,15 3/4
Norwegja 22,14 1/4
Helsingfors 192,68
Praga 163,87

GIEŁDA PARYSKA.

Londyn 164,70
Nowy York 33.93 i pół
Belgja 94
Hiszpanja 511
Włochy 126,50
Szwajcarja 654,50
Holandja 1340
Szwecja 908
Praga 100,30
Niemcy 8,04

Eksport polski na Węgry.

„Republice" donoszą ze Lwowa:

Spodziewany jest tutaj wielki zjazd kupców węgierskich na targi z kół węgierskich donoszą, iż prawdopodobnie kupcy ci uskutecznią szereg poważnych tranzakcji ze względu na dogodne ceny polskie. M. in. spodziewane są zakupy znacznych ilości manufaktury oraz narzędzi rolniczych.

Przemysł ma pieniądze

ale na inwestycje jest jeszcze zbyt wcześnie.

:o:

Lepiej zbierać kapitały zapasowe na chude lata.

Poprawa sytuacji w przemyśle włókienniczym trwa z dnia na dzień. Można śmiało powiedzieć, porównywując epokę obecną z okresem gorączkowym podczas inflacji albo z czasem ostatniej zupełnej martwoty, że Łódź pracuje normalnie. Jeśli nie zmienią się warunki zewenętrzne, niezależne od tendencji gospodarczych, można śmiało powiedzieć że jeszcze za dwa, trzy miesiące wytwórczość włókiennicza będzie w stanie kwitnącym.

Próby eksportu są na razie niewielkie. Nikt zresztą, nie przykłada dziś do tego większej wagi, skoro rynek wewnętrzny chłonie całą produkcję Względnie dobry urodzaj oraz wysokie ceny zboża (w zeszłym roku urodzaj był znacznie lepszy, ale zato ceny spadły do minimum) spowodowały, że **wieś zakupuje wielkie ilości manufaktury** Chłop, który w zeszłym roku nie mógł sobie absolutnie nic sprawić i ledwo przetrwał przednówek, dziś zmuszony jest do zakupów.

Dlatego też wielki przemysł w literalnym znaczeniu tego słowa **posiada wielkie zasoby pieniężne.** Nie tylko opędza wydatki, ale **zarabia.** Daje się zauważyć **tendencja inwestowania.** Zostały już uczynione zagranicą zamówienia na nowe maszyny i motory. Również przemysł **płaci dawno już prolongowane weksle** Przemysł średni i mały również — poprawia się. Tutaj poprawa następuje szybciej i skuteczniej, gdyż przemysł ten w mniejszym stopniu obciążony jest rozmaitemi świadczeniami państwowemi i socjalnemi.

Tendencja do zagranicznych zakupów wywołuje jednak pewne obawy. Chodzi ot o by **nie przeciągnięto strunki** Strejk węglowy w Anglji może się skończyć, napływ walut zmaleje, a nie wiadomo, czy Bank Polski potrafi spełnić wszystkie żądania walutowe.

Zdaniem naszym, należy w pełnej rozciągłości **utrzymać ograniczenia przywozowe,** natomiast z zysków obecnej konjunktury zbierać **kapitały zapasowe i obrotowe,** aby coś schować na chude lata które z pewnością przyjdą po trwającym w pełni pomyślnym sezonie.

St. St.

Persowie kupują

łódzkiej manufaktury za 200,000 dolarów.

Ożywienie stosunków gospodarczych między Łodzią i Persją skłoniło kupców perskich do poczynienia dalszych poważnych zakupów zimowej manufaktury łódzkiej. Materjały te odchodzą wciąż większymi transportami. Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń — zakupy manufaktury łódzkiej dla rynku perskiego wyniosą, wraz z tymi tranzakcjami, które w najbliższych dniach będą zawarte — znaczną sumę 200 tys. dolarów, a więc około 2 miljonów złotych. (e)

Raty podatku obrotowego.

Jak się dowiadujemy, druga zaliczka drugiej raty podatku obrotowego za rok 1926 winna być wpłacona do dnia 20-go września r. b., natomiast trzecia zaliczka wpłacoa będzie także w dwuch ratach, a mianowicie w październiku i listopadzie. (o)

Odsetki prawne i ...bezprawne.

6 procent rocznie przyznawane w wyrokach i orzeczeniach sadowych, jako ustawowe odsetki od należytości w obcych walutach wedle orzeczeń sądu najwyższego.

10 procent rocznie: obecna stopa dyskontowa w Banku Polskim.

12 procent rocznie: przy odroczeniach podatków i opłat skarbowych przy zaległościach podatku gruntowego.

16 procent rocznie: ustawowe odsetki zwłoki przy pretensjach złotowych przyznawane w wyrokach.

18 procent rocznie: przy interesach kredytowych nie wolno bankom pobierać więcej niż 18 procent.

36 — 40 procent rocznie: pobierają faktycznie prywatni lichwiarze.

48 procent rocznie: pobiera rząd jako „karę za zwłokę" przy zaległościach podatkowych. (o)

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym panował zupełny spokój, spowodowany brakiem jakiegokolwiek bądź zainteresowania.

Kurs dolara bez zmiany utrzymuje się na poziomie 8.99 w płaceniu i 9.01 w oddawaniu, przy tendencji słabej.

Ruch wyjątkowo minimalny, podaż materjału nadal przewyższa popyt.

Bank polski przydzielił wczoraj całkowicie zapotrzebowanie walut zagranicznych, zgłoszone na giełdzie urzędowej. Wyniosło ono około 300 tysięcy dolarów.

Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary kurs 8.94 i pół (za banknoty drobne) i 8.95 (za odcinki od 5 dol. wzyż), za franki 26.60, za funty 43.61 i za marki rentowe 2.13.60

Rynek wełniany.

The Belgo-Australian Wool Co. telegrafuje z Sydney do Londynu:

Rynek wełniany mocny i o tendencji zwyżkowej. Wybór średni. Silny popyt ze strony Niemiec i Włoch. Bardzo poszukiwane greasy i pieces.

Akcje zlekka zwyżkują.

Kurs lira włoskiego podnosi się nieustannie.

Pogłoski o powrocie Włoch do złotego parytetu waluty.

(Sprawozdanie telefoniczne giełdowego sprawozdawcy „Republiki.")

Wczorajsza giełda akcjowa została otwarta pod znakiem lekkiej zwyżki która stawała się coraz znaczniejsza w miarę trwania zebrania giełdowego. Dokonywa się ostrożnych zakupów. Bank Polski chętnie był nabywany po **najwyższym kursie 90.—.** Inne bankowe niewyraźnie. Tylko **Bank Zachodni zyskał kilka procent.** Spółki Zarobkowe słabiej. Cegielski i Rudzki (zwyżkowo) zyskały około 10 procent. **Akcje włókiennicze** poprawiają się. Zakupy Żyrardowa uskuteczniano po kursie 16 Zawiercie mocno. Węgiel zyskał około 10 proc. Z terminem dwutygodniowym dostawy nabywa się akcje te po kursie o 20 proc. wyższym od dziennego.

Z innych papierów obracano przy mocnej tendencji **listami zastawnemi ziemskiemi** i obligacjami tow. kred. warszawskiego.

W dziedzinie dewizowej zaznacza się tylko dalsza zwyżka lira włoskiego **Od giełdy sobotniej zyskał 60 groszy na setce.**

Z giełd zagranicznych napływają następujące szczegóły, dotyczące kursów dewiz:

Funt angielski podlega lekkim wahaniom, naskutek strat w zapasie złota Banku Aangielskiego i tendencja zakupywania przez Bank tego kruszcu. W najbliższych dniach **przewidywany jest lekki spadek funta** i ostatni wzrost kursu traktowany jest na giełdzie N. Yorskiej, jako przejściowy.

Kurs szylinga austrjackiego z powodu znacznego zapotrzebowania przekroczył nieco poziom złoty. **Marka niemiecka** i dolar kanadyjski graniczą z parytetem kruszcowym.

Najsilniej na giełdach komentowany jest **wzrost kursu lira włoskiego.** Powszechną opinją jest, iż rząd Mussoliniego pragnie tymczasowo **ustabilizować kurs lira włoskiego na parytecie 27.78 lirów za dolara,** gdyż na tej podstawie zdeponował rząd w Banca Italiana swój zapas dolarów, uzyskany z pożyczki dolarowej Morgana. Pozatem chodzą pogłoski, że **rząd chce doprowadzić lira do parytetu złotego 1 funt = 25 lirów** (przedwojennego) **przy pomocy silnej deflacji wzorem norweskim.** Być może jednak, że pogłoska ta jest manewrem Rzymu w stosunku do spekulantów aby **odstraszyć ich od grania na ewent zniżkę.**

Na kurs franka belgijsikego depryrnująco wpływają wiadomości o złym rezultacie rozpisanej pożyczki kolejowej.

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA.

Dolary 8.97

CZEKI.

Belgja 25.07
Holandja 361.90
Londyn 43.83
Nowy Jork 9.—
Paryż 26.80, 26.70
Praga 26.72
Szwajcarja 174.35
Wiedeń 127.36
Włochy 33.70

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 72, 73, w złotych 648.—, 657.—
Pożyczka kolejowa 157.—, 155.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 52, 52.25 51,—, 8 proc. 157.—, 158.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37.50, 38.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 37.75, 38.75
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 41.—.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 42.75, 43.50

AKCJE.

Bank Polski 88.—, 87.50, 90 —
Zachodni 2.—
Zarobkowy 7.60, 7.85
Handlowy 3.50, 3.80
Zjedn. Ziem Polskich 2.—
Kijewski 0.24, 0.25
Puls 5.50
Elektr. Dąbrow. 20.—
Siła i światło 26.—
Czersk 0.50
Michałów 0.40, 0.38, 0.40
Cukier 3.50, 3.7, 3.65
Wysoka 2.50
Nafta 0.58, 0.60
Cerata 0.50
Zgierz 1.10, 1.20
Spiess 2.75
PTE 0.47
Chodorów 99.—, 100.—
Częstocice 1.50, 1.60, 1.57
Firley 0.62, 0.63
Węgiel 80.—, 84.—
Nobel 2.90, 3.10, 3.—
Cegielski 20.—, 22.—
Lilpop 1.02, 1.08
Norblin 1.35, 1.45
Parowozy 0.44, 0.50
Rohn i Zieliński 0.70, 0.80, 0.75
Rudzki 1.37, 1.53, 1.50
Zieleniewski 15.10
Żyrardów 14.75, 16.—
Spirytus 2.60
Fitzner 3.—
Modrzejów 4.30, 4.25, 4.6[illegible]
Ostrowieckie 7.10, 7.05, 7.5[illegible]
Pocisk 1.80, 1.85
Starachowice 2.25, 2.24, 2.40
Ursus 1.65, 1.71
Zawiercie 20, 20.50
Borkowski 1.55, 1.85, 1.80
Haberbusch 8.50

Imponujący rozwój tomaszowskiej fabryki jedwabiu.

Będziemy eksportować jedwab ten do Ameryki.

Rozbudowa tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu posuwa się w iście amerykańskim tempie, a po wykończeniu staną 24 nowe budynki fabryczne, zaopatrzone w maszyny i techniczne urządzenia według najnowszych współczesnych wzorów i wymagań. Rozbudowa ta posunęła się już tak daleko, iż przeszła na teren sąsiedniego powiatu rawskiego. Powiększenie fabryki i wzmożenie produkcji umożliwi zatrudnienie znaczniejszej liczby robotników.

Roboty inwestycyjne umożliwią **zwiększenie wytwórczości fabryki o przeszło sto procent,** bo z 4 tys. kg. do 10 tys. kg. dziennie.

Tej ilości jedwabiu Polska nie będzie w stanie umieścić na rynku wewnętrznym, to też **nadmiar produkcji eksportowany będzie do Ameryki.**

Obecnie po przystąpieniu do spółki włoskiego towarzystwa „Lina Viscoza" z kapitałem 10 milj. zł., **kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 15 milj. zł.,** kapitał zapasowy — 1,250 tys., amortyzacyjny 1,004,958 zł.

Zysk — 1 milj. 389 tys. Po uruchomieniu warsztatów w budujących się obecnie 24 pomieszczeniach fabrycznych — **bezrobocie w Tomaszowie, a nawet w powiecie rawskim będzie można uważać za zlikwidowane. (e)**

Skóra nie bierze w skórę!..

Tendencja jest mocna—interesy dobre.

Na rynku skórzanym sytuacja przedstawia się obecnie zupełnie pomyślnie zwłaszcza, że ostatnie dwa miesiące które zawsze są najgorsze, w tym roku były zupełnie dobre.

Zapatrywania na sezon zimowy są również optymistyczne. Na rynkach światowych skóry surowe dość znacznie podrożały, wskutek czego tendencja na rynku krajowym jest bardzo mocna W miesiącu sierpniu skóry gotowe zdrożały o 15 procent.

Ze skór zagranicznych dość znacznie podrożały: amerykańska giemza i lakier Sterlinga. Za lakier Sterlinga X płacono 80 centów am., A—70 cenów, B — 60 c., lakier Freidenberga DD — 52 c., XX — 55 c., extra 58 c., D — 60 c. Lakier Paramount D — 41 c., C — 46 c., B — 50 centów.

Tannerie de France czarna giemza z bocianem nr. 912, 910, 921, 1.107, 1.007 od 25 do 30 c. Skóra amerykanska Oxide Kid DM, DPN, DP, CPM i CP od 45 do 55 c. Ruby Kid nr.: 112, 114, 116, 214 i 216 od 30 do 45 c. Keystone Kid nr: 485, 585, 685, 495, 595 od 30 do 40 c. Skóra brazylijska King Kid nr. 405 33 c., 496 — 36 c., 476 — 37 c., 497 — 39 c. i 477 — 40 c

Ze skór krajowych poszukiwane były Albert Horn AGG — 3 zł., BGG — 2.70 zł., CGG — 2.40 Konarzewskiego extra 2.80 I 2 zł., II — 2.15, Raabe A 3.30, BB — 3.15, D — 2.70

Zagraniczna twarda skóra Triumf I do 1.36 zł., II do 1.32, Ideal do 1.25 Fajnera I — 1.35 zł., II — 1.30 za kg., całe nr. I — 1 dolar, II — 2.95 dol. Tellera Krupony I — 1.27, II — 1.22, całe I — 95 c., II — 95 c.

Tranzakcje są zawierane w 50 proc gotówką i 50 proc. na weksle do 2 miesięcy. (p).

Prenumerata Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. drożej.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.